

# GAZETA LWOWSKA

## PRENUMERATA:

MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4-80 — z dostawą 5-30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 — ZAGRANICĄ 7-00 Zł.  
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2  
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12  
Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty

## O losy gospodarcze Europy.

Miesiąc już mija od chwili, gdy w Paryżu rozpoczęły się obrady 14 rzeczoznawców nad potrzebą rewizji planu Dawesa. Ta Międzynarodowa Komisja rzeczoznawców reparacyjnych zebrała się, aby zbadać zdolność płatniczą Niemiec i znaleźć podstawy do całkowitego, definitywnego uregulowania problemu reparacyjnego.

Jak wiadomo, pierwszy komitet rzeczoznawców, który powołany został z końcem roku 1923 a pracował pod przewodnictwem amerykańskiego generała Dawesa, ustalił dla odszkodowań niemieckich tylko plan prowizoryczny. Dawes, nie dotykając sprawy ogólnej sumy długów z tytułu odszkodowań wojennych, ustalił pewien plan spłat rocznych. Według tego to prowizorycznego planu Dawesa, Niemcy mają od piątego roku reparacyjnego, t. j. od jesieni ub. r., spłatać odszkodowań podnieść z 1.750 miljn. do t. zw. normalnej kwoty 2.500 milionów mk. w złocie.

Agent reparacyjny Parker Gilbert, którego Niemcy otrzymały jako kontrolera do przeprowadzenia planu Dawesa, stwierdziwszy znaczne postępy w konsolidacji gospodarczej Niemiec, postawił tezę, że nie ma żadnych powodów do powątpiewania w zdolność Niemiec do ponoszenia nadal spłat reparacyjnych w wysokości ustalonej w planie Dawesa, t. j. 2.500.000.000 mk. rocznie. Temsamem niejako nadszedł moment odpowiedni dla ostatecznego uregulowania sprawy wojennego długu niemieckiego i ustalenia planu spłaty tego długu w pewnym określonym terminie.

Jądro całego zagadnienia reparacyjnego nie leży jednak bynajmniej w Europie. Nici jego zbiegają się w rękach Stanów Zjednoczonych, od których stanowiska w kwestji długów międzysojuszniczych i w kwestji zasilania w przyszłości kapitałami krajów europejskich, zależy rozwiązanie całego problemu. Kwestja cała sprowadza się do tego, by państwa sojusznicze, a przede wszystkim Francja, mogły spłacić swe długi wojenne wobec Stanów Zjednoczonych ze spłat reparacyjnych. Chodzi więc o uzgodnienie i ustalenie ostateczne wysokości sum, terminów płatności i t. d. w ten sposób, by finanse poszczególnych państw nie doznały choćby przejściowych wstrząsów. W miejsce państw sojuszniczych weszłyby jako dłużnik faktycznie Niemcy.

Niemcy zaś domagają się obecnie zasadniczo dwóch rzeczy: ustalenia sumy, jaką wogóle mają zapłacić tytułem odszkodowania i zmniejszenia rat rocznych. Pierwsze życzenie nie spotka się ze stanowczą opozycją wierzycieli, natomiast poważne trudności następczy pytanie, ile Niemcy mają zapłacić i skąd wziąć potrzebne sumy.

W jakim stadium znajdują się dziś obrady, trudno dokładnie określić. Raczej stwierdzić należy, że komitet rzeczoznawców odseparował się od świata zamkniętymi drzwiami i niechęcią udzielania jakichkolwiek informacji tłoczycym się w przedśionkach dziennikarzom. Tyle tylko wiadomo, że pewne próby nawiązania porozumiewawczych nici już poczyniono.

## Jedna z następnych sesji Rady Ligi odbędzie się w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 marca. Genewa, dotychczasowa stała siedziba Ligi Narodów, ma utracić swoją godność wobec projektów odbywania sesji Ligi kolejno w różnych miastach europejskich. —

Wobec tego czynniki miarodajne polskie powzięły zamiar zaproszenia Ligi Narodów do odbycia jednej ze swych sesji w Warszawie.

## Zjazd Wojewodów małopolskich obraduje dziś we Lwowie.

Lwów, 11 marca. (AW). Dowiadujemy się, że dziś odbędzie się we Lwowie zjazd Wojewodów małopolskich, z udziałem Wojewodów Gołuchow-

skiego, Nakonecznikowa, Moszyńskiego i Kwaśniewskiego. Na porządku dziennym omawianie spraw scaleńskich (komasacji) i emigracyjnych.

## Statek polski „Tczew” w niebezpieczeństwie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 marca. Z Kilonji donoszą: Wskutek zmiany kierunku wiatru, rozpoczęła się na Bałtyku gwałtowna odwilż. Statek polski »Tczew« tkwi w jednolitej, olbrzy-

miej tafli lodu, błakającej się po morzu. Ostatnio przejęto prawdopodobnie ze statku »Tczew«, sygnały S. O. S. Akcja samolotów została wstrzymana wskutek wielkiej mgły.

## Uroczystość na Zamku w Warszawie.

### P. Prezydent Rzeczypospolitej odznaczył zasłużonych rolników Krzyżami Zasługi.

Warszawa, 10 marca. (PAT.). W dniu dzisiejszym odbyło się w stolicy szereg uroczystości, związanych z odznaczeniami drobnych rolników za prace nad podniesieniem drobnego rolnictwa. Na uroczystości te przybyło około 700 zasłużonych rolników z całej Polski.

O godz. 10 rano odbyło się nabożeństwo w kościele OO. Jezuitów, odprawione przez ks. Biskupa Galla w obecności P. Prezydenta Rzplitej ze świtą, przedstawicieli Rządu, miasta, organizacji społecznych i innych. Po skończonym nabożeństwie obecni udali się na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie złożono wspaniały wieniec u stóp pomnika Nieznanego Żołnierza. O godz. 15.30 odbyło się przedstawienie w Teatrze Wielkim, które zaszczylił swą obecnością P. Prezydent Rzeczypospolitej. W chwili ukazania się P. Prezydenta w łoży, orkiestra odegrała Hymn narodowy, a obecni wnieśli okrzyk »Niech żyje«.

Z drugiej strony jednak wzajemne przeciwieństwa są jeszcze tak poważne, że nie może być na razie mowy o tem, by rzeczy te poddać dyskusji na posiedzeniu oficjalnym. Ze strony sojuszników wymieniono rzekomo sumy, które mają przekazać znacznie kwotę, którą Niemcy mają płacić wedle planu Dawesa; ze strony Niemiec natomiast padły cyfry, których strona druga nie chciała wogóle wziąć za podstawę dyskusji.

Znany londyński publicysta Wickham Steed, traktując obecny stan rokowań z punktu widzenia polityki angielskiej stwierdza, że roczna rata niemiecka w wysokości 100 milionów funtów szterl. jest kwotą niewątpliwie poważną; należy jednak — dodaje — pamiętać i o tem, że Wielka Brytania musi płacić znacznie więcej, aby pokryć swe zobowiązania z tytułu długów wojennych. Anglja nie ma żadnego innego interesu w sprawie reparacyjnej, jak tylko to, by otrzymać od Niemców i od sojuszników tyle, ile

płacić musi Ameryce. Wynurzenia swe kończy Steed niezmiernie charakterystycznym twierdzeniem: »Wcześniej lub później — o ile tylko polityka państw europejskich ułoży się pokojowo — nastąpi niewątpliwie redukcja a może nawet i całkowite skreślenie amerykańskich pretensyj wobec Europy. I właśnie dlatego, że ostateczne uregulowanie niemieckich reparacji, stanowi dalszy krok na tej drodze, — są prace paryskiego komitetu większego niżli europejskiego znaczenia«.

Fakt, że pierwsze tygodnie nie przyniosły żadnego zasadniczego posunięcia nie powinien ani dziwić, ani niepokoić nikogo. Prace rzeczoznawców obliczone są wszak na długie miesiące. W każdym razie, w rękach paryskiej konferencji znajdują się kwestje decydujące dla polityki i gospodarstwa Europy. Nic tedy dziwnego, że na Paryż zwróconą jest dzisiaj uwaga ogółu.

## Prasa sowiecka przeciw Trockiemu.

Moskwa, 10 marca. (PAT.) Poraz pierwszy od zesłania Trockiego prasa sowiecka wystąpiła z krytyką jego ostatniej działalności. Kampanję rozpoczęła wybitny działacz komunistyczny Jarosławski ogłaszając na łamach »Prawdy« obszerny artykuł pod tytułem »Minister Trocki na służbie burżuazji«, w którym szczegółowo omawia ostatnie wystąpienia Trockiego twierdząc, że zaprzedał się od kapitalistom i pisze to, co mu każą.

»Targowo Promyślennaja Gazeta« podając obszerne streszczenie ostatnich publikacji Trockiego dodaje od siebie uwagę, że usunięcie Trockiego z komunistycznego świata politycznego znalazło w zupełności swoje usprawiedliwienie. Dostawszy się do świata kapitalistycznego przestał on być komunistą, a obecnie występuje zupełnie otwarcie jako renegat ideji komunistycznych.

## NOWY PREZES AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI.

Kraków, 11 marca. (PAT.) Po posiedzeniu budżetowym Akademji Umiejętności dokonano wyboru na prezesa Akademji prof. Kazimierza Kostaneckiego.

## Ś. P. PAWEŁ MICHEJDA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 marca. Z Cieszyna donoszą: Na Śląsku Cieszyńskim po stronie czeskiej zmarł w 62 roku życia wybitny działacz narodowy polski, senjor rodziny Michejdów, Paweł Michejda.

## ŚLUB INFANTKI HISZPAŃSKIEJ Z Hr. ZAMOYSKIM.

Madryt, 10 marca. (PAT.) Wczoraj rano w kaplicy pałacu królewskiego odbył się ślub infantki Alfonsyny z hr. Zamoyskim. W uroczystości zaślubin wzięli udział członkowie rodziny królewskiej oraz kilku wyższych dostojników państwowych, m. in. Primo de Rivera, minister sprawiedliwości, jak również poseł Rzeczypospolitej polskiej Orłowski. Aktu zaślubin dokonał kardynał prymas Hiszpanji.

## WIELKI SPADEK.

Częstochowa, 11 marca. (AW.). Niebýváła sensacja wśród mieszkańców Kamienicy Polskiej pod Częstochową wywołała wiadomość o olbrzymim spadku 5 milionów dolarów, jaki ma przypaść dla rodziny Otrąbków po zmarłym w Ameryce Macieju Otrąbku. Do tak ponętnej schedy znalazło się od razu mnóstwo spadkobierców, którzy starają się o potrzebne dowody.

## ZJAZD ZRZESZEŃ LOKATORSKICH.

Warszawa, 11 marca. (AW.) Wczoraj obradował wszechpolski Zjazd Zrzeszeń lokatorskich. Po obszernej dyskusji powzięto rezolucję, w której stwierdzono, że wniesiony przez Rząd projekt ustawy o funduszu budowlanym, jako skierowany wyłącznie przeciwko ludności miejskiej, pociągnąć musi za sobą wstrząs życia gospodarczego. Zjazd uważa, że wskazane byłoby wprowadzenie przymusowej pożyczki wewnętrznej, podniesienie cen wyrobów monopółowych i opodatkowanie placów niezabudowanych.

## Kto będzie następcą Hindenburga?

**Stary pan może zrezygnować. — Przegląd kandydatów. — Skompromitowany szef komunistów. — P. Hitler będzie kandydował. — Braun czy Loebe? — Nieśmiertelny Ludendorff. — Generalskie kandydaty prawicy. — Indywidualiści i oportuniści. — Strategia między dwoma głosowaniami.**

Znany niemiecki polityk, demokrat i pacyfista, p. Hellmut von Gerlach, ogłasza w ostatnim numerze tygodnika berlińskiego »Die Weltbühne« artykuł pod powyższym tytułem. P. von Gerlach, pochodzący z szlacheckiej junkierskiej rodziny, jest wypróbowanym demokratą, starej szkoły, człowiekiem bardzo sympatycznym, publicystą szczerym i otwartym. Obecnie znajduje się na prawem skrzydle nielicznego niemieckiego obozu pacyfistycznego. Pacyfiści niemieccy są bardzo wojowniczy wewnątrz swojej organizacji. Niedawno przyszło do nowego rozłamu, a skrzydło umiarkowane z p. Gerlachem, profesorem Quiddem i innymi wystąpiło, pozostawiając związek w rękach pacyfistów radykalnych. P. von Gerlach jest zwolennikiem wielkiej koalicji, sympatje największe ma do socjalistów i do demokratów, ale i do centrowców odnosi się życzliwie i do p. Stresemanna ma też nabożeństwo. Będąc zdecydowanym republikaninem i demokratą, w taktyce publicznej jest posybilistą, czego się zgoda nie trzyma w prywatnym swoim życiu, w którym jest bezwzględny. Starszy ten pan wypowiada się szczerze, nie krępując się personalnymi względami, i dlatego artykuły jego czyta się z zainteresowaniem, zwłaszcza ostatni, który daje bardzo wiele ciekawych informacji z zakresu polityki wewnętrznej zwłaszcza personalnej w Niemczech.

P. von Gerlach zaczyna od pytania: co się stanie, jeśli pewnego pięknego dnia Hindenburgowi sprzykrzy się prezydentowanie i złoży swój urząd? Kto się będzie ubiegał o następstwo po nim?

Komuniści z pewnością wystąpią do walki wyborczej, ale jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy wysuną ponownie swego poprzedniego kandydata, p. Thälmana, robotnika portowego z Hamburga i szefa sekcji niemieckiej, któremu przeciwnicy postawili szereg nieprzyjemnych zarzutów, z których Moskwa z biedą go oczyściła, i to niekompletnie. Narodowi socjaliści, konkurenci komunistów z przeciwną, wysuną głośno Adolfa Hitlera. Są bardzo ruchliwi, od fabrykantów dostają dużo pieniędzy, nie przebiegają w agitacji i demagogji, dlatego też z pewnością kandydatura ich mesjasza nie będzie należała do cichych. Mówi się również, że Ludendorff, który przy poprzednich wyborach na prezydenta uzyskał pół miliona głosów, będzie ponownie kandydował. Dobrze będzie, jeśli tym razem uzyskał 150.000 wyborców.

Centrum prawdopodobnie nie wystąpi z własnym kandydatem po klęsce swego przywódcy, dra Marxa, przy ostatnich wyborach na prezydenta i po gwałtownej ewolucji, którą polityk ten, popierany przez całą lewicę, przeżył ze strony prawej na lewo. Centrum poniosło porażkę przy wyborach parlamentarnych, wewnątrz nie jest skonsolidowane, a przytem niema popularnego kandydata. Dr. Józef Wirth, były kanclerz centrowy, niedawno jeszcze popularny na lewicy, zraził ją sobie ostatnio swoją niekonsekwencją i swoimi kapryśkami.

Socjaliści mają wysunąć pruskiego prezydenta ministrów, p. Ottona Brauna, który ze względu na swój pozytywny stosunek do konkordatu zdobył sobie sympatję i wśród wyborców katolickich. P. Braun jest politykiem rozważnym, energicznym i umiał się usadowić mocno na siedle szefa rządu w Prusiech. Uchodzi za jedną z najwybitniejszych indywidualności w stronnictwie socjalistycznym.

Inni mówią o prezydencie Reichstagu, Löbem, jako kandydacie socjalistycznym na prezydenta i powołują się na sympatje, które się cieszy w południowych Niemczech, i na te, które sobie zdobył, jako na wskrós bezstronny i lojalny kierownik prac parlamentarnych.

Z ramienia demokratów nie będzie już kandydował prof. Hellpach, pisarz, dodajmy od siebie, pretensjonalny, a polityk o dosyć mętnych poglądach, lecz burmistrz Hamburga, dr. Petersen, który przed kilku laty był przewodniczącym frakcji demokratycznej w Reichstagu. Jest możliwe, że ludowcy oddadzą nań swoje głosy, o ile nie wysuną własnego kandydata, którym mógłby być poseł von Kardorff, człowiek reprezentatywny i poważny, który pogodził się z republiką i zwykle przemawia jako mówca oficjalny w dniu święta państwowego.

Interesującą rzeczą jest, kogo nacjonalisci wysunęliby na kandydata. Prawe ich skrzydło myśli o generale Lettow - Vorbeck, byłym dowódcy wojsk niemieckich w Afryce w czasie wojny światowej. Ale większość życzy sobie raczej generała von Seeckt, byłego szefa Reichswehry, który ostatnio odbył ewolucję na prawo. Jest człowiekiem niesłychanie ambitnym i bardzo wykształconym. Nie jest tak

popularnym jak Hindenburg, lecz kandydatem byłby poważnym.

Dwu znanych polityków przygotowuje sobie na własną rękę drogę do kandydatury. Jednym z nich jest dr. Gessier, były demokrat i były minister Reichswehry. Obecnie stał się on gorliwym katolikiem. Szans jednak nie ma wielkich, gdyż utracił zaufanie lewicy, a nie zdobył go na prawicy. Drugim takim kandydatem na mocy własnego powołania ma być były kanclerz dr. Luther, który obecnie należy do stronnictwa dra Stresemanna, lecz nie cieszy się sympatją przywódcy i przy ostatnich wyborach do parlamentu nie zdołał uzyskać miejsca na partyjnej liście kandydatów. Dr. Luther jest bardzo ruchliwy, usilnie przypomina się wszystkim, lecz nie cieszy się zaufaniem.

O ile przy pierwszym głosowaniu na prezydenta nie uzyska się wyniku definitywnego, to następuje głosowanie drugie, przy którym wolno wysunąć nowych zupełnie kandydatów. Ułatwia to strategię partyjną i umożliwia niespodzianki. Hindenburg sam jest takim kandydatem, postawionym przy drugim głosowaniu, gdyż przy pierwszym prawica głosowała na dra Jarresa. Obecnie takim kandydatem rezerwowym mógłby być dr. Solf, były minister kolonji i do niedawna poseł niemiecki w Tokio.

P. Gerlach kończy artykuł swój uwagą, że już odbywają się za kulisami konszachty w sprawie kandydatów na prezydenta i że on wobec tego uważał za swój obowiązek uchylić rąbka, aby pozwolić obywatelom zaglądnąć za kulisy. (j.)

## Zakończenie sesji Rady Ligi Narodów.

### Sprawa Ulitza załatwiona pomyślnie dla Polski.

Genewa, 11 marca. (PAT). Na sobotnim posiedzeniu Rady przyjęto bez żadnej dyskusji 5 raportów Adatskich w sprawie mniejszości górnośląskich, w tej liczbie 3 skargi polskie. Wszystkie te skargi nie wzbudziły większego zainteresowania, to też Rada przyjęła do wiadomości wyjaśnienia odnośnych rządów.

Pod koniec przedpołudniowego posiedzenia, przy dużym napływie publiczności i dziennikarzy, sprawozdawca odczytał swój raport w sprawie skargi Volksbundu co do aresztowania Ulitza. Sprawozdawca powołując się na wyjaśnienia Rządu polskiego, wyraża przekonanie, że władze sądowe zrobią wszystko co do nich należy, żeby nie przewlekać procedury w tej sprawie.

Po sprawozdawcy zabrał głos Minister Zaleski, który zaznaczył, że omawiana sprawa znajduje się w rękach władz sądowych, jest przeto rzeczą oczywistą, że niemożliwa jest żadna interwencja ze strony Rządu polskiego, ani też żadnej organizacji międzynarodowej w stosunku do czynności polskiego wymiaru sprawiedliwości.

Po przemówieniu Ministra Zaleskiego zabrał głos minister Stresemann,

odczytując deklarację, w której w zakończeniu zastrzega sobie w razie potrzeby możliwość powrotu raz jeszcze do tej sprawy przed forum Rady Ligi, po załatwieniu postępowania sądowego.

Genewa, 11 marca. (PAT). Szwajc. Ag. Tel. Po załatwieniu spraw mniejszościowych, Chamberlain zdał krótkie sprawozdanie w sprawie noty Stanów Zjednoczonych A. P., dotyczącej przystąpienia tego państwa do stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej. Rada postanowiła upoważnić komitet prawników do zajęcia się tą sprawą. Na wniosek Chamberlaina postanowiono protokół posiedzenia przesłać jaknajszybciej rządowi waszyngtońskiemu.

Na ponownym posiedzeniu Rady postanowiono mianować do komitetu finansowego Ligi w miejsce Dubois'a, delegata Polski, Młynarskiego.

Wreszcie Rada Ligi uchwaliła przyjmując zaproszenie rządu hiszpańskiego i odbyć tegoroczną sesję czerwową, rozpoczynającą się w poniedziałek 3-go czerwca b. r. w Madrycie. Sesji przewodniczyć będzie delegat japoński, Adatsi.

## Prasa niemiecka niezadowolona z wyniku obrad genewskich.

Berlin, 10 marca. (PAT). Ostatni dzień debaty mniejszościowej w Genewie wywołał w całej prasie niemieckiej komentarze, wyrażające w dalszym ciągu niezadowolenie z wyników, osiągniętych na ostatniej sesji Rady Ligi Narodów.

Huggenbergowski »Lokalanzeiger« podkreśla deklarację niemiecką w sprawie Ulitza, jako zupełnie niewystarczającą podnosząc, że Stresemann prawdopodobnie nie zdawał sobie sprawy z niebezpieczeństwa.

Zbliżona do Wilhelmstrasse »Deutsche Allgemeine Zeitung« komentuje wstrzymanie się Stresemanna od odda-

nia głosu nad sprawozdaniem Adatsiego jako zapowiedź rychłego wznowienia zasadniczej dyskusji w tej sprawie.

Niemiecko - narodowa »Deutsche Tageszeitung« atakuje gwałtownie Stresemanna i podkreśla, że akcja jego na rzecz mniejszości narodowych nie wywołała oczekiwanego echa.

»Vorwärts« występuje w obronie ministra Stresemanna przed atakami prasy podnosząc, że nawet przy najbardziej sprzyjających okolicznościach nie mógł on więcej uczynić dla sprawy mniejszości narodowych, jak to uzyskał obecnie.

## Stresemann ustępuje?

Berlin, 10 marca. (PAT). »Welt am Montag« donosi, że w kołach niemieckiej partji ludowej wymieniają jako kandydata na stanowisko ministra spraw zagranicznych w razie ustąpienia ministra Stresemanna, drugiego przedstawiciela tej partji w gabinecie, obecnego ministra gospodarki Curtiusa.

Berlin, 10 marca. (PAT). Biuro Wolffa donosi, że urlop wypoczynkowy ministra Stresemanna, który po zakończeniu sesji genewskiej wyjeżdża na Riwierę włoską, trwać będzie trzy tygodnie. Powrotu Stresemanna oczekują dopiero po świętach wielkanocnych.

## Obrady

### komisji rzeczoznawców.

Berlin, 11 marca. (PAT). »Voss. Ztg.« w depeszy z Paryża donosi, że w pracach komitezu rzeczoznawców finansowych zaznaczyło się pewne zahamowanie, ponieważ projekt wielkiego banku światowego, który wysunięto i opracowano w dotychczasowych rozmowach, wyrósł ponad początkowe zamiary autorów i sami twórcy przelekli się poprostu tej pomyslanej przez nich organizacji. W związku z tem przez koła rzeczoznawców wysunięte zostały bardzo poważne zastrzeżenia i wątpliwości, wynikające między innymi z pewnej obawy przed skutkami politycznymi tak olbrzymiej koncentracji kapitału.

## Z SENATU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 marca. Na sobotnim posiedzeniu Senatu przedyskutowano budżet Ministerstwa W. R. i O. P., przyczem dłuższe przemówienie wygłosił Minister dr. Światłowski, dalej budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Ministerstwa Komunikacji. W ten sposób Senat zakończył rozpatrywanie całokształtu preliminarza budżetowego. Na dzisiejszym, poniedziałkowym posiedzeniu, które rozpocznie się o godz. 4 popoł. odbędzie się głosowanie nad budżetem oraz nad ustawą skarbową.

## PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW WE WŁOSZECH.

Rzym, 11 marca. (PAT). Prowadzone są intensywne przygotowania do wyborów. Sekretarjat partji faszystowskiej wydał szereg odnośnych zarządzeń. Kandydaci do parlamentu wygłosili przed wyborcami około 3.000 mów, charakteryzując 6 lat panowania regimu faszystowskiego i osiągnięte wyniki. Mussolini na odbytem dziś specjalnym zebraniu z prefektami prowincyj nakreślił plan przemówień, które w następstwie zostaną wygłoszone przez prefektów.

## Przegląd ustawodawstwa.

### ROZPORZĄDZENIA MINISTRA SKARBU W SPRAWACH MONE-TARNYCH.

W numerze 12-tym z dnia 6 marca 1929 r. »Dziennika Ustaw R. P.« ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 14 lutego 1929 r. o wycofaniu z obiegu biletów zdawkowych wartości 5 złotych. Rozporządzenie to opiewa, iż bilety zdawkowe wartości 5 złotych z datą 1 maja 1925 r. tracą moc prawnego środka płatniczego z dniem 30 czerwca 1929 r. Poczynając od dnia 1 lipca 1929 r. do dnia 30 czerwca 1931 r. bilety powyższe będą wymieniane na monety oraz na bilety z Banku Polskiego w Centralnej Kasie Państwowej, Kasach Skarbowych oraz oddziałach Banku Polskiego. Po dniu 30 czerwca 1931 roku obowiązek wymiany tych biletów ustaje. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

W tymże samym numerze »Dziennika Ustaw« ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 19 lutego 1929 r., ustalające wzór monety niklowej wartości 1 złotego.

## Pokój naftowy.

Nafta odegrała już nieraz swą rolę w polityce światowej. Londyjskie komplikacje z sowieckim zastępstwem handlowym, które doprowadziły do zerwania rosyjsko-angielskich stosunków i analogiczne komplikacje z poselstwem sowieckim w Paryżu, które mało co nie doprowadziły do tego samego, wywodziły się w znacznej części właśnie od nafty. Dużo prawdopodobieństwa tkwi też niewątpliwie w twierdzeniu, że Sir Henry Deterding, kierownik światowego koncernu Royal Shell Dutch, był wówczas jedną ze sprężyn, które spowodowały zerwanie stosunków między Anglią a Rosją. Chciał on w ten sposób oczyścić sobie rynek z poważnego konkurenta naftowego, jakim były Sowiety.

Wkrótce po chwilowym wyparciu nafty rosyjskiej z Anglii począł Sir Deterding okazywać skłonność do wejścia w porozumienie z Sowietami, pod warunkiem uzyskania odszkodowania za zabrane przez rząd sowiecki dawnym właścicielom kopalnie nafty na Kaukazie. Sowiety żądanie to odrzuciły a natomiast ich oficjalna organizacja przemysłu naftowego Russian Oil Products (Rop) rozpoczęła przy pomocy niezwykle niskich konkurencyjnych cen ofensywę tak na rynki angielskie, jak zwłaszcza na rynki azjatyckie. Udało im się to tembardziej, ileż Rop wszedł w porozumienie z amerykań. koncernem Standard Oil Co, jednym z konkurentów Deterdinga.

Zachwiany w swych nadziejach wyłącznej władzy nad rynkiem, Deterding już w lecie u. r. poczynił się zbliżać ku konkurencyjnym koncernom; porozumienie rozbija się wciąż o opór kół sowieckich przeciw żądaniom Deterdinga przyznania wspomnianego wyżej odszkodowania. Ale wreszcie po naprawdę mozolnych targach i rokowaniach doszło w ostatnich dniach do ostatecznego porozumienia. O odszkodowaniu oficjalnym ze strony Sowietów nie ma w niem wogóle mowy, kryje się ono częściowo w zamaskowanej formie. Koncern amerykańsko-angielski łącznie z Ropem wkroczy wszechwładnie na rynki świata, uprawiając jednolitą politykę cen i pro-

dukcji. Ropowi zapewniono roczny zbył i miliona tonn sowieckiej nafty na angielskich rynkach.

Porozumienie naftowe wywołało w Anglii ogromne wzburzenie; z całego kraju płyną protesty; spodziewać się należy ostrych ataków i interpelacji w parlamencie. Pierwszym bowiem rezultatem porozumienia, który dotknie bezpośrednio i bez zwłoki całą ludność jest zwyżka cen nafty o 2 i ćwierć penny na galonie. Jest to zwyżka nie notowana od lat. Zwyżka ta

## Profesor Klemens Pirquet.

„Opiekun przyszłego pokolenia“.

Zmarły tragicznie przed kilku dniami w Wiedniu prof. Klemens Pirquet był jednym z tych uczonych, którzy obok wielkiej sławy, w sferach naukowych świata, zdołał sobie zdobyć ponadto niesłychaną popularność wśród szerokiego ogółu nie tylko swego ojczystego miasta, ale daleko i poza granicami własnego kraju.

Urodzony w r. 1874 w Hirschteten pod Wiedniem, poświęca się już jako student medycyny pedjatrji pod kierunkiem sławnego ongiś wiedeńskiego profesora Eschericha. Jako młodzieńki uczoney wykłada pedjatrję na uniwersytecie Johna Hopkinsa w Ameryce, wkrótce zostaje dyrektorem kliniki chorób dziecięcych we Wrocławiu a już w r. 1911 powołany zostaje na szczytne stanowisko dyrektora kliniki pedjatrycznej w Wiedniu.

Klinika ta stała się w rękach Pirqueta kuźnią nowych myśli i prądów, szkołą całego pokolenia lekarzy pedjatrów, którzy twórcze pomysły mistrza roznosili po całym świecie. Jako główne swe zadanie obrał sobie prof. Pirquet walkę z gruźlicą u dzieci. Doświadczenia jego wykazały, że olbrzymi procent dzieci pozornie dobrze rozwijających się i nie zdradzających żadnych objawów chorobowych, nosi jednak w sobie zarodki tej strasznej choroby. Poświęca więc długie lata studjów i dociekań stworzeniu środka, któryby w sposób niezawodny zdołał stwierdzić, czy dane dziecko wolne jest

kosztować będzie Anglię przeszło 5 i pół mil. funt. szt., licząc, że zapotrzebowanie Anglii wynosi około 600 mil. galonów rocznie. Zaczyna się już mówić o podwyżce taryfy autobusowej, bo drożyna benzyny zawisa czarną chmurą nad angielskim przemysłem samochodowym.

Prasa sowiecka z radością i entuzjazmem wita nowe porozumienie. Widocznie jednak mimo wszystko współpraca z kapitalistycznym Zachodem ściąga błogosławieństwo nawet na zupełnie skomunizowany ustrój gospodarczy Sowietów. Gd.

od bakcyli gruźliczych, czy też nie. Rodzi się słynny dziś już wszędzie „odczyn Pirqueta“, który wywołując odpowiednią reakcję na skórze, jest jedynym sposobem stwierdzenia tuberkulozy.

W ten sposób stworzył sobie Pirquet niejako podstawę do dalszej pracy; stworzył możliwość stawiania djagnozy, które dziecko wymaga odrębnego traktowania, odżywiania i wychowania, by zeń wypełnić chorobę. Dalsze lata poświęca też całkowitej niemal reorganizacji wychowania, opieki i pielęgnowania chorych dzieci. Wprowadza do nauki ściśle indywidualistyczny system żywienia, w którym ustanawia jednostkę o wartości jednego grama mleka a którą nazywa „Nem“.

Prof. Pirquet nie zaskorupił się w pracy naukowej. Każdy jego krok czerpie podjętą z tego, co widział wokół siebie, na ulicy poddaszu, w suterynach. Drogowskazem były mu głębokie myśli społeczne i niezwykła dobroć serca. W ślad zatem poświęca się gorąco pracy społecznej i humanitarnej; był m. in. prezydentem Międzynarodowego biura dobroczynnego dla wspomagania opuszczonych dzieci.

Skon dobrego człowieka, wielkiego lekarza i znakomitego uczonego wytworzył w medycynie wielką lukę. Spuścizną jego w postaci szeregu przełomowych dzieł naukowych i licznych rzesz uczniów, karmić się będą niewątpliwie generacje.

(Lwowski uniwersytet posiada w swem gronie ucznia prof. Pirqueta, największego polskiego pedjatrę prof. Groera. Przep. Red.).

Bnl.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 11 marca 1929.

RUCH SŁUŻBOWY.

W MINISTERSTWIE ROLNICTWA.

W Województwach:  
Lwowskiem:

Zwolniony ze służby: Pow. lekarz weterynaryjny Marjan Strowski, na podstawie art. 116 ustawy o państw. sł. cyw.

W Dyrekcji lasów państwowych  
we Lwowie:

Mianowany: Referendarz inż. Gustaw Pattek, nadleśniczym w VII st. sł.

W PROKURATORJI GENERALNEJ  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Mianowani: Aplikant w Oddziale Prokuratorji Generalnej we Lwowie, Juliusz Allweil, Referendarzem w VIII st. sł., 2 lipca 1928 r.; Aplikant z uposażeniem wg. X grupy w Oddziale Prokuratorji Generalnej we Lwowie, Dr. Zygmunt Nuzikowski, Aplikantem z uposażeniem wg. IX grupy, dnia 2 lipca 1928 r.; Seweryn Rosmarin, Aplikantem w Oddziale Prokuratorji Generalnej we Lwowie z uposażeniem wg. X grupy, dnia 2 lipca 1928 r.; Sędzia powiatowy w Rohatynie, Dr. Ludwik Doleżał — radcą w VI st. sł. w Urzędzie Delegata Prokuratorji Generalnej w Katowicach, 27 lipca 1928 r.; Aplikant w Oddziale Prokuratorji Generalnej we Lwowie, Dr. Jerzy Lachowski — referendarzem w VIII st. sł., dnia 2 lipca 1928 r.

Zwolniony: Kontrolor w IX st. sł. w Oddziale Prokuratorji Generalnej we Lwowie, Józef Terlecki, na zasadzie art. 116 Ustawy o państwowej służbie cywilnej, z dniem 31 lipca 1928 r.

(„Monitor Polski“ Nr. 55, z dnia 7 marca 1929.).

CZESŁAW JANKOWSKI.

## Po wygaśnięciu naszej emigracji paryskiej.

I.

Z chwilą odzyskania przez Polskę niepodległości państwowej — choć w granicach przedrozbiorowych znacznie okrojonych — ustała z natury rzeczy emigracja nasza polityczna do Francji, osobiście do Paryża, ciągnąca się przez sto lat z okładem, wzmagająca się po każdej insurekcyjnej próbie odzyskania niezawisłego państwowego bytu.

Początek emigracji polskiej „zagranicę“ dało przymusowe lub dobrowolne wychodźstwo patriotów z kraju bezpośrednio po katastrofie rozbiorowej; kres emigracji położył powojenny Traktat Wersalski. Po wielkiej naszej Emigracji, która ogromną rolę odegrała w dziejach porzbiorowych Narodu naszego, pozostały już tylko ślady tam, zagranicą, głównie nad Sekwaną, ślady w postaci dogasających instytucji emigranckich, tych, które do dziś dnia jeszcze przetrwały, bądź w postaci wielu rodaków naszych, którzy stanowisk zajmowanych we Francji porzucić nie mogą lub racji nie mają porzucić aby, często już w podeszłym wieku, „szukać szczęścia“ w przeludnionej Ojczyźnie o obszarze zwięzonym tak nieproporcjonalnie do liczebnego rozrośnięcia się Narodu polskiego w ciągu długich porzbiorowych lat.

To, co pozostało dziś we Francji po wielkiej Emigracji naszej, to jakby już tylko jej — odpryski. To jak na odłogiem leżącym polu rosnące gdzieś jeszcze, to tu to tam, pojedyncze kłosa, pozostałe po dokonanej sprzeczce lub wyroście z niepodebranych ziaren.

Na to wygasające ognisko naszej wielkiej niegdyś pracy narodowej, skąd płynęło do Ojczyzny na trzy części rozdartej tyle otuchy i wiary, tyle zwodniczych nieraz nadziei, ale zarazem tyle żaru krzepiącego niezłomnego ducha; na te sędziwe i szacowne vestigia temporis acti zwróciła świeżo uwagę naszą i oczy tygodniowa publikacja paryska, nosząca tytuł „Gazeta Polska“, ukazująca się już od czterech lat w Paryżu.

Tygodnik to ilustrowany, dużych rozmiarów o typie łączącym nader szczególnie cechy francuskich dzienników z uszlachetnionym amerykańskim. W chwili obecnej jest pod względem redakcyjnym bardzo ożywiony; uwzględnia czujnie wszystko, co dotyczy kolonii naszej paryskiej a przedewszystkiem notuje najskrupulatniej każde wrażenie wywołane w Paryżu przez tę lub ową manifestację polskości. Redaktorem naczelnym paryskiej „Gazety Polskiej“ jest obecnie dr. Stefan Włoszczewski. Dla niniejszego wspomnienia o „szczątkach“ wielkiej naszej Emigracji, o jej istniejących jeszcze instytucjach a osobiście o ludziach wybitnych, pozostałych jeszcze po niej w Paryżu, pozwalamy sobie korzystać obficie z wiadomości, jaknajpewniejszych, rozrzuconych w kilku ostatnich numerach „Gazety“, z podanych przez nią wywiadów a osobiście z wyczerpujących artykułów samego redaktora dra Włoszczewskiego.

\*

Nasza emigracja polityczna w Paryżu była począwszy od 1812 roku, kwiatem Narodu. Zwłaszcza rok 1830 skierował do Francji najwybitniejszych, największych, najmądrzejszych obywateli. Wtedy to osiedli w Paryżu: Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki,

Cyprjan Norwid, Bohdan Zaleski, Andrzej Towiański, Karol Kaczkowski, a obok nich wodzowie: generałowie Dwernicki, Umiński, Różycki, Książewicz, pułkownik Gorecki; mężowie stanu: ks. Adam Czartoryski, Niemcewicz, Wołowski i tylu innych.

Po roku 1863 przybyli do Paryża pozostali przy życiu szefowie powstania styczniowego: generał Bosak-Hauke, który w 1871 roku broniąc, jako generał dywizji francuskiej, miasta Dijonu, został tam zabity, generałowie Wróblewski i Dąbrowski, pułkownik Okołowicz, rozstrzelany w następstwie za udział w Komunie przez werśalczyków. Wreszcie rok 1905 wysłał nową i tym razem ostatnią falę polskiej emigracji politycznej. Na czele tej emigracji stanął Bolesław Limanowski, Józef Piłsudski, Feliks Perl, Tadeusz Gałęcki (Andrzej Strug), Wacław Sieroszewski, Jodko-Narkiewicz i inni.

Wielka ta emigracja historyczna pozostawiła po sobie niezatarte ślady. Trzy instytucje, założone i ufundowane przez tę emigrację, przetrwały do dnia dzisiejszego, a mianowicie „Biblioteka Polska“ wraz z „Muzeum Mickiewiczowskim“, „Szkoła Polska Battignolska“, założona przez znakomitego chirurga Seweryna Gałęzowskiego, i Stowarzyszenie „Czci i Chleba“. Na czele „Biblioteki Polskiej“ stał do ostatniej chwili (1926 r.) Władysław Mickiewicz, „Szkołą Battignolską“ opiekuje się komitet, złożony z pp. dra Pożerskiego, Budzyńskiego, dra Ludwika Goreckiego i innych.

Inicjatorami Stowarzyszenia „Czci i Chleba“ byli jeszcze w 1830 r. Bohdan Zaleski i Królikowski oficer wojsk polskich. Powstało ono, pod hasłem obowiązku względem zasłużonych Ojczyźnie, dopiero w 1862 r. Zadaniem

Stowarzyszenia było wypłacanie rent żołnierskich wszystkim bez wyjątku pozostałym przy życiu emigrantom, którzy brali udział w powstaniach. Takich weteranów przeszło 300 otrzymywało miesięcznie od 40 do 50 franków. Fundusze powstawały ze stałych składek i darów. W 1904 już tylko 80 weteranów pobierało emeryturę „Czci i Chleba“, a wśród nich jeden już tylko powstaniec z r. 1830, Józef Kownacki, bezmała sto lat liczący.

Kolejnymi prezesami Stowarzyszenia byli: Bohdan Zaleski, Laskowicz, Aleksander hr. Straszewicz, Rusteyko, Władysław hr. Zamojski (właściciel Kórnik i Zakopanego) i Władysław Mickiewicz.

Obecnie przewodniczy Stowarzyszeniu p. Dyonizy Zaleski, syn Bohdana, liczący 76 lat sędziwego wieku. Wice-przewodniczącym jest dr. Ludwik Gorecki, wnuk Mickiewicza, skarbnikiem inż. Sosnowski, dyrektor „Etablissement Naval“, a członkami są pp. ks. dr. Jakubisiak, dr. Pożerski, z Instytutu Pasteura i autor wielu prac naukowych, p. Henryk Babiński, autor głośnych prac o sztuce kulinarnej pisanych pod pseudonimem „Ali Bab“, adwokat Zychon, członek Dyrekcji Kolejowej w „Compagnie du Nord“ i p. Budzyński, ostatni dyrektor Szkoły Polskiej w Battignolles.

Stowarzyszenie „Czci i Chleba“ jeszcze działa. Jeszcze wypłaca renty, jeszcze niedawno skarbnik Stowarzyszenia wypłacił ostatniemu z żyjących w Paryżu powstańców z 1863 roku panu Bonhomme, Francuzowi, 50 fr. miesięcznej emerytury. Ale są to już ostatnie chwile zasłużonej Instytucji. Członkowie obecnego zarządu są zarazem likwidatorami Stowarzyszenia.

# KRONIKA

MARZEC <b>11</b> PONIEDZIAŁEK	KALENDARZ
	Rz.-kat. Konstancya Gr.-kat. Porfirja
	Wachód słońca g 6 m 02 Zachód " " 17 " 32 Długość dnia g 11 m 30

## LWOWSKA

### TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 11 marca, o godz. 5-tej: „Powrót Taty”, przedstawienie dla dzieci.  
Poniedziałek, 11 marca, wyjątkowo o godzinie 8-mej: „Jedna jedyna noc”. 5% zniżki.  
Wtorek 12 marca o godz. 7.30 „Klejnoty Madonny”.

Apel do mandolinistów. Według ułożonego przez Wykonawczy Komitet programu na dzień 19 marca br. w dniu Imienin Pana Marszałka Piłsudskiego, ma być odegrany na galonem przedstawieniu w Teatrze Wielkim „Polonez Marszałka Piłsudskiego”. W tym celu zaprasza się tą drogą (z braku czasu) wszystkie bezwzględnie lwowskie zespoły mandolinowe, jak i w ogóle wszystkie panie i panów grających na mandolinie, mandoli, gitarze i bardzie z instrumentami na dzień 13 marca br. o 4.30 godz. do gmachu Teatru Wielkiego III. piętro, celem przeprowadzenia potrzebnych prób. Zespół ma liczyć do 300 grających. Kierownictwo obejmie sam autor Inż. Stanisław Malczek.

### TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 11 marca, o godz. 7.30: „Murzyn Warszawski”.  
Wtorek 12 marca o godz. 7.30 „Murzyn warszawski”.

Premiera „Powrotu Taty”, która wyznaczona została na dzisiaj, zapowiada się niezwykle. Wiadomość o wystawieniu tego utworu, przerobionego zreczenie i efektywnie na scenę z przepięknego poematu Adama Mickiewicza przez B. Hertza i W. Tatarakiewiczównę, wywołała wśród dziatwy i młodzieży ogólne zainteresowanie, które objawia się tłumnym popytem na bilety na premierę. Początek przedstawienia o godz. 5-tej popołudniu. „Powrót Taty” ukazuje się na scenie Teatru Wielkiego z odpowiednią ilustracją muzyczną, w wykonaniu wybitnych sił naszego zespołu dramatycznego, a pod kierunkiem reżyserskim p. Eugenjusza Kalinowskiego. Liczne, przepięknie barwne balety układu baletmistrza Stanisława Faliszewskiego. Opracowanie muzyczne kapelmistrza Wojnarowicza.  
„Jedna jedyna noc”, efektowna i niezwykle zabawna operetka, która spotkała się z tak sympatycznym przyjęciem u publiczności wystawiona będzie dzisiaj — wyjątkowo o godz. 8-mej po cenach o połowę niższych.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Noc miłosna skazańca”.  
CHIMERA: „Kurjer Miński”.  
CASINO: „Oaza miłości”.  
COLOSSEUM: „Mocarz świata”.  
FATAMORGANA: „Kobieta to grzech”.  
GRAZYNA: „My pierwsza brygada”.  
KOPERNIK: „Miasto cudów”.  
LEW: „Adjutant” (Zamach na Cara).  
LUNA: „Wielka parada” (Big Parade).  
MARYSIENKA: „Miasto cudów”.  
OAZA: „Hr. Daniszew”.  
PALACE: „Ostatni monarcha”.  
PAN: „Zatoka śmierci”.  
PASAŻ: „Król dzikich stepów”.  
PROMIEN: „Miłostki studenta”.  
UCIECHA: „Burza”.

Polskie Towarzystwo Biologiczne. Zwyczajne posiedzenie naukowe Lwowskiego Oddziału polskiego Towarzystwa Biologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 18 w sali Instytutu geologicznego (ul. Długosza 8). Na porządku dziennym referaty własnych prac naukowych członków: pp. J. Dadleza, M. Gedroycia, W. Hołobuta, W. Koskowskiego, P. Kubikowskiego i L. Ptaszka.

Uroczystość w Izbie Rękodzielniczej Wczoraj o godz. 11 rano w gmachu Izby przy ul. Kościelnej 8, odbył się uroczysty akt dekorowania prezesa, Gustawa Pampera, Złotym Krzyżem Zasługi, nadanym mu w uznaniu gorliwej i owocnej pracy około organizacji i rozwoju rzemiosła we Lwowie i w całym okręgu Izby lwowskiej. — W pierwszych rzędach zajęli miejsca reprezentanci władz i instytucji z p. Wojewodą Gołuchowskim na czele. Po wprowadzeniu na salę jubilat imieniem Związku Cechów i Ogniska przem. witał p. Wojewodę, reprezentantów władz i instytucji prezes Drzewicki. Po przemówieniu orkiestra odegrała Hymn państwowy i marsz I. Brygady, a chór »Echa« odśpiewał pod batutą dyr. Schmidta piękną kantatę. Następnie zabrał głos p. Wojewoda, podnosząc znaczenie rzemiosła w życiu społecznym i państwowym, poczem odczytał dekret nadania prez. Pamperowi zaszczytnej odznaki i imieniem Rządu przypiął na jego piersi Złoty Krzyż Zasługi. Z kolei do czcigodnego Jubilata przemówił Kom. Rządu prof. Nadolski. Poseł Mianowski złożył jubilatowi życzenia im. Ministerstwa Przemysłu i Handlu, poczem przemawiali kolejno im. instytucji i zrzeszeń pp. Rucker, Wasser, Höflinger, Sudhoff, Glasermann, Żardecki, Buszek, inż. Tarnawiecki, Maksymowicz, Drzewicki oraz przedstawiciele wszystkich cechów. O godz. 2-giej odbył się obiad w Hotelu Krakowskim.

W związku z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu odbyło się onegdaj zorganizowane przez p. Wojewodę Gołuchowskiego zebranie, na którym dokonano wyboru Komisji Trzech, w skład której weszli: pp. dr. Grossman, dr. Łoś i prof. Wacek. Celem powyższej Komisji ujęcie ruchu turystycznego w Małopolsce Wschodniej, a w szczególności na terenie Lwowa w związku z P. W. K. w Poznaniu. Wszelkich informacji w sprawie zbiorowych wycieczek na P. W. K. oraz w sprawie innych wycieczek w kraju i zagranicą udziela bezinteresownie biuro »Orbis«, ul. Jagiellońska 22.

Zarządzenia na wypadek powodzi wydane zostały już w zupełności. Ostatnio odbyły się referaty instrukcyjne we Lwowie, Przemyśle i Sanoku, grupami dla sąsiednich Starostw. Referaty te wygłaszali radca Województwa Maszkowski i pułk. Śniadowski.

Miejski Zakład badania środków żywności wykonał w lutym br. 722 analiz, z czego oddano sądowni do ukarania 107 spraw. Z powodu niebywałego mrozu kontrola była bardzo utrudniona. Mleko badano w 385 wypadkach, z czego 63 prób oddano do Sądu jako mleko zbierane (bez dodatku wody). Opinia przedstawiająca w czarnym świetle stan mleka we Lwowie jest nieuzasadniona, Gorzej było ze śmietaną, gdzie na 27 prób — 19 oddano do sądu, gdyż śmietana ta zawierała mniej tłuszczu, niż pełne mleko. Masło poddano próbom w 58 wypadkach, z czego dwie próby były sfałszowane z margaryną. Margaryna znajduje się obecnie w handlu w przepisowym opakowaniu tj. w papierze pergaminowym z czerwonym pasem i wyraźnym napisem „margaryna”. Wyroby margarynowe są obecnie bardzo dobre a często trudne do odróżnienia od masła. Dopiero dokładne badanie potrafi odróżnić ją od masła. Kobieta, która dostarczyła margaryny zamiast masła nie pojawiła się już na targu. Obecnie przystąpiono do silniejszego kontrolowania masarni ze względu na zbliżające się święta. Na 46 prób, w trzech wypadkach znaleziono duży dodatek mąki kartoflanej. Badano również saletrę i sól — używane do marynowania wędlin, gdyż w jednym wypadku znaleziono zamiast saletry ajun. Z tłuszczów, olejów i smalcu żadnego wypadku nie zakwestjonowano.

Kawa, herbata i kakao były bez zarzutu. W cynamonie znaleziono jeszcze domieszkę lup kakaowych. Pieprzu zaś w trzech wypadkach na 14 badanych znaleziono bułkę tartą i wykę, Marmelady zawierały w trzech wypadkach na 32 badanych dodatek syropu kartoflanego. Na 13 badanych win — w czterech wypadkach uznano wino za sfałszowane lub fałszywie nazwane. Zamiast win owocowych spotyka się obecnie często wina zbożowe zwłaszcza żytnie. Wina francuskie są przeważnie nadmiernie siarkowane. Woda wodociągowa badana codziennie nie ulegała żadnym wahaniom.

W okresie największego braku opału z powodu utrudnionego dowozu a nawet powstrzymania ruchu kolejowego — Miejski Zakład Aprowizacyjny otrzymał 3.380 tonn węgla, z czego szpitalom, szkołom, ochronkom i instytucjom społecznym wydano 1586 tonn, resztę zaś rozsprzedano w detalicznej sprzedaży konsumentów obdzielając węglem przeszło 9.000 osób.

Sensacyjny proces dra Kolnika i towarzyszy dobiega końca. W sobotę przemawiali obrońcy oskarżonych, adwokaci: Weinsatt, Picraci, Tyczyński i Inslar. Wyrok ogłoszony zostanie jutro o godzinie pierwszej popołudniu.

Zuchwał włamanie. W samo południe dokonano śmiałego włamania do spółdzielni wojskowej przy ul. Czarnieckiego. W chwili pakowania łupu nieproszeni goście zostali spłoszeni i ratowali się ucieczką. Jednego z nich ujęto w Rynku w bramie przechodniej.

Straż pożarna interwenjowała w sobotę trzy razy. Rano gasiła ogień w fabryce papy przy ul. Panieńskiej; w kilka godzin później interwenjowała skutecznie w łaźni tureckiej przy ul. Szpitalnej; wreszcie w oficynach domu przy ul. Chorążczyzny 11 a. zapobiegła rozszerzeniu się ognia, powstałego przy rozgrzewaniu rury.

Tragiczna scena rozegrała się wczoraj o godz. 4-tej rano w łożu „Bagateli”. Ofiarą jej padł rezerw. kapitan 4 D. A. K. w Suwałkach Marjan Majewski. Czy zachodzi tu wypadek samobójstwa, czy morderstwa, czy wreszcie wchodzi w grę — jak chce obiegająca miasto wersja — pojedynk amerykański, rozstrzygnie skrupulatnie prowadzone śledztwo.

Tragiczna scena rozegrała się wczoraj o godz. 4-tej rano w łożu „Bagateli”. Ofiarą jej padł rezerw. kapitan 4 D. A. K. w Suwałkach Marjan Majewski. Czy zachodzi tu wypadek samobójstwa, czy morderstwa, czy wreszcie wchodzi w grę — jak chce obiegająca miasto wersja — pojedynk amerykański, rozstrzygnie skrupulatnie prowadzone śledztwo.

Tragiczna scena rozegrała się wczoraj o godz. 4-tej rano w łożu „Bagateli”. Ofiarą jej padł rezerw. kapitan 4 D. A. K. w Suwałkach Marjan Majewski. Czy zachodzi tu wypadek samobójstwa, czy morderstwa, czy wreszcie wchodzi w grę — jak chce obiegająca miasto wersja — pojedynk amerykański, rozstrzygnie skrupulatnie prowadzone śledztwo.

Tragiczna scena rozegrała się wczoraj o godz. 4-tej rano w łożu „Bagateli”. Ofiarą jej padł rezerw. kapitan 4 D. A. K. w Suwałkach Marjan Majewski. Czy zachodzi tu wypadek samobójstwa, czy morderstwa, czy wreszcie wchodzi w grę — jak chce obiegająca miasto wersja — pojedynk amerykański, rozstrzygnie skrupulatnie prowadzone śledztwo.

Tragiczna scena rozegrała się wczoraj o godz. 4-tej rano w łożu „Bagateli”. Ofiarą jej padł rezerw. kapitan 4 D. A. K. w Suwałkach Marjan Majewski. Czy zachodzi tu wypadek samobójstwa, czy morderstwa, czy wreszcie wchodzi w grę — jak chce obiegająca miasto wersja — pojedynk amerykański, rozstrzygnie skrupulatnie prowadzone śledztwo.

Tragiczna scena rozegrała się wczoraj o godz. 4-tej rano w łożu „Bagateli”. Ofiarą jej padł rezerw. kapitan 4 D. A. K. w Suwałkach Marjan Majewski. Czy zachodzi tu wypadek samobójstwa, czy morderstwa, czy wreszcie wchodzi w grę — jak chce obiegająca miasto wersja — pojedynk amerykański, rozstrzygnie skrupulatnie prowadzone śledztwo.

Tragiczna scena rozegrała się wczoraj o godz. 4-tej rano w łożu „Bagateli”. Ofiarą jej padł rezerw. kapitan 4 D. A. K. w Suwałkach Marjan Majewski. Czy zachodzi tu wypadek samobójstwa, czy morderstwa, czy wreszcie wchodzi w grę — jak chce obiegająca miasto wersja — pojedynk amerykański, rozstrzygnie skrupulatnie prowadzone śledztwo.

## STOLECZNA

Pożegnanie Minisra Czechowicza. W sobotę o godz. 11 przedpołudniem odbyło się w Ministerstwie Skarbu pożegnanie ustępującego Ministra, Gabrijela Czechowicza. W imieniu licznie zebranych wyższych urzędników Ministerstwa i podległych instytucji i urzędów, przemówił kierownik Ministerstwa, podsekretarz Stanu Grodyński, podkreślając wielkie zasługi Ministra w dziedzinie gospodarki finansowej. B. Minister Czechowicz podziękował w serdecznych słowach za wyrazy uznania.

Minister czeski na zgromadzeniu kupców. W wypełnionej po brzegi sali Towarzystwa Higienicznego odbyło się wczoraj zebranie warszawskich kupców kolonialnych, zwołane przez centralę drobnych kupców i przemysłowców w sprawie obciążeń podatkowych. W czasie obrad przybył na zebranie w towarzystwie senatora Rogo-

Stronkiego, prez. dyr. poczt Moszore, prez. M. Z. E. inż. Dziewońskiego, szefów Wydziałów Magistratu, korpus oficerów policji z insp. Grabowskim, szeregi Strzelca, Obrońców Lwowa, orkiestry tramwajowej i pocztowców. Przedstawiciele P. P. nieśli wieniec z napisem: »Bohaterskiemu Sprzymierzeńcowi — Policja Państwowa«. Funkcjonalnie pocztowi wystąpili bardzo licznie z dwoma sztandarami i wieńcami. Zwłoki bohaterskiego tramwajarza złożono na cmentarzu Janowskim.

Stronkiego, prez. dyr. poczt Moszore, prez. M. Z. E. inż. Dziewońskiego, szefów Wydziałów Magistratu, korpus oficerów policji z insp. Grabowskim, szeregi Strzelca, Obrońców Lwowa, orkiestry tramwajowej i pocztowców. Przedstawiciele P. P. nieśli wieniec z napisem: »Bohaterskiemu Sprzymierzeńcowi — Policja Państwowa«. Funkcjonalnie pocztowi wystąpili bardzo licznie z dwoma sztandarami i wieńcami. Zwłoki bohaterskiego tramwajarza złożono na cmentarzu Janowskim.

Stronkiego, prez. dyr. poczt Moszore, prez. M. Z. E. inż. Dziewońskiego, szefów Wydziałów Magistratu, korpus oficerów policji z insp. Grabowskim, szeregi Strzelca, Obrońców Lwowa, orkiestry tramwajowej i pocztowców. Przedstawiciele P. P. nieśli wieniec z napisem: »Bohaterskiemu Sprzymierzeńcowi — Policja Państwowa«. Funkcjonalnie pocztowi wystąpili bardzo licznie z dwoma sztandarami i wieńcami. Zwłoki bohaterskiego tramwajarza złożono na cmentarzu Janowskim.

Stronkiego, prez. dyr. poczt Moszore, prez. M. Z. E. inż. Dziewońskiego, szefów Wydziałów Magistratu, korpus oficerów policji z insp. Grabowskim, szeregi Strzelca, Obrońców Lwowa, orkiestry tramwajowej i pocztowców. Przedstawiciele P. P. nieśli wieniec z napisem: »Bohaterskiemu Sprzymierzeńcowi — Policja Państwowa«. Funkcjonalnie pocztowi wystąpili bardzo licznie z dwoma sztandarami i wieńcami. Zwłoki bohaterskiego tramwajarza złożono na cmentarzu Janowskim.

Stronkiego, prez. dyr. poczt Moszore, prez. M. Z. E. inż. Dziewońskiego, szefów Wydziałów Magistratu, korpus oficerów policji z insp. Grabowskim, szeregi Strzelca, Obrońców Lwowa, orkiestry tramwajowej i pocztowców. Przedstawiciele P. P. nieśli wieniec z napisem: »Bohaterskiemu Sprzymierzeńcowi — Policja Państwowa«. Funkcjonalnie pocztowi wystąpili bardzo licznie z dwoma sztandarami i wieńcami. Zwłoki bohaterskiego tramwajarza złożono na cmentarzu Janowskim.

Stronkiego, prez. dyr. poczt Moszore, prez. M. Z. E. inż. Dziewońskiego, szefów Wydziałów Magistratu, korpus oficerów policji z insp. Grabowskim, szeregi Strzelca, Obrońców Lwowa, orkiestry tramwajowej i pocztowców. Przedstawiciele P. P. nieśli wieniec z napisem: »Bohaterskiemu Sprzymierzeńcowi — Policja Państwowa«. Funkcjonalnie pocztowi wystąpili bardzo licznie z dwoma sztandarami i wieńcami. Zwłoki bohaterskiego tramwajarza złożono na cmentarzu Janowskim.

Stronkiego, prez. dyr. poczt Moszore, prez. M. Z. E. inż. Dziewońskiego, szefów Wydziałów Magistratu, korpus oficerów policji z insp. Grabowskim, szeregi Strzelca, Obrońców Lwowa, orkiestry tramwajowej i pocztowców. Przedstawiciele P. P. nieśli wieniec z napisem: »Bohaterskiemu Sprzymierzeńcowi — Policja Państwowa«. Funkcjonalnie pocztowi wystąpili bardzo licznie z dwoma sztandarami i wieńcami. Zwłoki bohaterskiego tramwajarza złożono na cmentarzu Janowskim.

Stronkiego, prez. dyr. poczt Moszore, prez. M. Z. E. inż. Dziewońskiego, szefów Wydziałów Magistratu, korpus oficerów policji z insp. Grabowskim, szeregi Strzelca, Obrońców Lwowa, orkiestry tramwajowej i pocztowców. Przedstawiciele P. P. nieśli wieniec z napisem: »Bohaterskiemu Sprzymierzeńcowi — Policja Państwowa«. Funkcjonalnie pocztowi wystąpili bardzo licznie z dwoma sztandarami i wieńcami. Zwłoki bohaterskiego tramwajarza złożono na cmentarzu Janowskim.

Stronkiego, prez. dyr. poczt Moszore, prez. M. Z. E. inż. Dziewońskiego, szefów Wydziałów Magistratu, korpus oficerów policji z insp. Grabowskim, szeregi Strzelca, Obrońców Lwowa, orkiestry tramwajowej i pocztowców. Przedstawiciele P. P. nieśli wieniec z napisem: »Bohaterskiemu Sprzymierzeńcowi — Policja Państwowa«. Funkcjonalnie pocztowi wystąpili bardzo licznie z dwoma sztandarami i wieńcami. Zwłoki bohaterskiego tramwajarza złożono na cmentarzu Janowskim.

Stronkiego, prez. dyr. poczt Moszore, prez. M. Z. E. inż. Dziewońskiego, szefów Wydziałów Magistratu, korpus oficerów policji z insp. Grabowskim, szeregi Strzelca, Obrońców Lwowa, orkiestry tramwajowej i pocztowców. Przedstawiciele P. P. nieśli wieniec z napisem: »Bohaterskiemu Sprzymierzeńcowi — Policja Państwowa«. Funkcjonalnie pocztowi wystąpili bardzo licznie z dwoma sztandarami i wieńcami. Zwłoki bohaterskiego tramwajarza złożono na cmentarzu Janowskim.

Stronkiego, prez. dyr. poczt Moszore, prez. M. Z. E. inż. Dziewońskiego, szefów Wydziałów Magistratu, korpus oficerów policji z insp. Grabowskim, szeregi Strzelca, Obrońców Lwowa, orkiestry tramwajowej i pocztowców. Przedstawiciele P. P. nieśli wieniec z napisem: »Bohaterskiemu Sprzymierzeńcowi — Policja Państwowa«. Funkcjonalnie pocztowi wystąpili bardzo licznie z dwoma sztandarami i wieńcami. Zwłoki bohaterskiego tramwajarza złożono na cmentarzu Janowskim.

Stronkiego, prez. dyr. poczt Moszore, prez. M. Z. E. inż. Dziewońskiego, szefów Wydziałów Magistratu, korpus oficerów policji z insp. Grabowskim, szeregi Strzelca, Obrońców Lwowa, orkiestry tramwajowej i pocztowców. Przedstawiciele P. P. nieśli wieniec z napisem: »Bohaterskiemu Sprzymierzeńcowi — Policja Państwowa«. Funkcjonalnie pocztowi wystąpili bardzo licznie z dwoma sztandarami i wieńcami. Zwłoki bohaterskiego tramwajarza złożono na cmentarzu Janowskim.

Stronkiego, prez. dyr. poczt Moszore, prez. M. Z. E. inż. Dziewońskiego, szefów Wydziałów Magistratu, korpus oficerów policji z insp. Grabowskim, szeregi Strzelca, Obrońców Lwowa, orkiestry tramwajowej i pocztowców. Przedstawiciele P. P. nieśli wieniec z napisem: »Bohaterskiemu Sprzymierzeńcowi — Policja Państwowa«. Funkcjonalnie pocztowi wystąpili bardzo licznie z dwoma sztandarami i wieńcami. Zwłoki bohaterskiego tramwajarza złożono na cmentarzu Janowskim.

Stronkiego, prez. dyr. poczt Moszore, prez. M. Z. E. inż. Dziewońskiego, szefów Wydziałów Magistratu, korpus oficerów policji z insp. Grabowskim, szeregi Strzelca, Obrońców Lwowa, orkiestry tramwajowej i pocztowców. Przedstawiciele P. P. nieśli wieniec z napisem: »Bohaterskiemu Sprzymierzeńcowi — Policja Państwowa«. Funkcjonalnie pocztowi wystąpili bardzo licznie z dwoma sztandarami i wieńcami. Zwłoki bohaterskiego tramwajarza złożono na cmentarzu Janowskim.

Stronkiego, prez. dyr. poczt Moszore, prez. M. Z. E. inż. Dziewońskiego, szefów Wydziałów Magistratu, korpus oficerów policji z insp. Grabowskim, szeregi Strzelca, Obrońców Lwowa, orkiestry tramwajowej i pocztowców. Przedstawiciele P. P. nieśli wieniec z napisem: »Bohaterskiemu Sprzymierzeńcowi — Policja Państwowa«. Funkcjonalnie pocztowi wystąpili bardzo licznie z dwoma sztandarami i wieńcami. Zwłoki bohaterskiego tramwajarza złożono na cmentarzu Janowskim.

Stronkiego, prez. dyr. poczt Moszore, prez. M. Z. E. inż. Dziewońskiego, szefów Wydziałów Magistratu, korpus oficerów policji z insp. Grabowskim, szeregi Strzelca, Obrońców Lwowa, orkiestry tramwajowej i pocztowców. Przedstawiciele P. P. nieśli wieniec z napisem: »Bohaterskiemu Sprzymierzeńcowi — Policja Państwowa«. Funkcjonalnie pocztowi wystąpili bardzo licznie z dwoma sztandarami i wieńcami. Zwłoki bohaterskiego tramwajarza złożono na cmentarzu Janowskim.

Stronkiego, prez. dyr. poczt Moszore, prez. M. Z. E. inż. Dziewońskiego, szefów Wydziałów Magistratu, korpus oficerów policji z insp. Grabowskim, szeregi Strzelca, Obrońców Lwowa, orkiestry tramwajowej i pocztowców. Przedstawiciele P. P. nieśli wieniec z napisem: »Bohaterskiemu Sprzymierzeńcowi — Policja Państwowa«. Funkcjonalnie pocztowi wystąpili bardzo licznie z dwoma sztandarami i wieńcami. Zwłoki bohaterskiego tramwajarza złożono na cmentarzu Janowskim.

Stronkiego, prez. dyr. poczt Moszore, prez. M. Z. E. inż. Dziewońskiego, szefów Wydziałów Magistratu, korpus oficerów policji z insp. Grabowskim, szeregi Strzelca, Obrońców Lwowa, orkiestry tramwajowej i pocztowców. Przedstawiciele P. P. nieśli wieniec z napisem: »Bohaterskiemu Sprzymierzeńcowi — Policja Państwowa«. Funkcjonalnie pocztowi wystąpili bardzo licznie z dwoma sztandarami i wieńcami. Zwłoki bohaterskiego tramwajarza złożono na cmentarzu Janowskim.

Stronkiego, prez. dyr. poczt Moszore, prez. M. Z. E. inż. Dziewońskiego, szefów Wydziałów Magistratu, korpus oficerów policji z insp. Grabowskim, szeregi Strzelca, Obrońców Lwowa, orkiestry tramwajowej i pocztowców. Przedstawiciele P. P. nieśli wieniec z napisem: »Bohaterskiemu Sprzymierzeńcowi — Policja Państwowa«. Funkcjonalnie pocztowi wystąpili bardzo licznie z dwoma sztandarami i wieńcami. Zwłoki bohaterskiego tramwajarza złożono na cmentarzu Janowskim.

Stronkiego, prez. dyr. poczt Moszore, prez. M. Z. E. inż. Dziewońskiego, szefów Wydziałów Magistratu, korpus oficerów policji z insp. Grabowskim, szeregi Strzelca, Obrońców Lwowa, orkiestry tramwajowej i pocztowców. Przedstawiciele P. P. nieśli wieniec z napisem: »Bohaterskiemu Sprzymierzeńcowi — Policja Państwowa«. Funkcjonalnie pocztowi wystąpili bardzo licznie z dwoma sztandarami i wieńcami. Zwłoki bohaterskiego tramwajarza złożono na cmentarzu Janowskim.

Stronkiego, prez. dyr. poczt Moszore, prez. M. Z. E. inż. Dziewońskiego, szefów Wydziałów Magistratu, korpus oficerów policji z insp. Grabowskim, szeregi Strzelca, Obrońców Lwowa, orkiestry tramwajowej i pocztowców. Przedstawiciele P. P. nieśli wieniec z napisem: »Bohaterskiemu Sprzymierzeńcowi — Policja Państwowa«. Funkcjonalnie pocztowi wystąpili bardzo licznie z dwoma sztandarami i wieńcami. Zwłoki bohaterskiego tramwajarza złożono na cmentarzu Janowskim.

Stronkiego, prez. dyr. poczt Moszore, prez. M. Z. E. inż. Dziewońskiego, szefów Wydziałów Magistratu, korpus oficerów policji z insp. Grabowskim, szeregi Strzelca, Obrońców Lwowa, orkiestry tramwajowej i pocztowców. Przedstawiciele P. P. nieśli wieniec z napisem: »Bohaterskiemu Sprzymierzeńcowi — Policja Państwowa«. Funkcjonalnie pocztowi wystąpili bardzo licznie z dwoma sztandarami i wieńcami. Zwłoki bohaterskiego tramwajarza złożono na cmentarzu Janowskim.

Stronkiego, prez. dyr. poczt Moszore, prez. M. Z. E. inż. Dziewońskiego, szefów Wydziałów Magistratu, korpus oficerów policji z insp. Grabowskim, szeregi Strzelca, Obrońców Lwowa, orkiestry tramwajowej i pocztowców. Przedstawiciele P. P. nieśli wieniec z napisem: »Bohaterskiemu Sprzymierzeńcowi — Policja Państwowa«. Funkcjonalnie pocztowi wystąpili bardzo licznie z dwoma sztandarami i wieńcami. Zwłoki bohaterskiego tramwajarza złożono na cmentarzu Janowskim.

Stronkiego, prez. dyr. poczt Moszore, prez. M. Z. E. inż. Dziewońskiego, szefów Wydziałów Magistratu, korpus oficerów policji z insp. Grabowskim, szeregi Strzelca, Obrońców Lwowa, orkiestry tramwajowej i pocztowców. Przedstawiciele P. P. nieśli wieniec z napisem: »Bohaterskiemu Sprzymierzeńcowi — Policja Państwowa«. Funkcjonalnie pocztowi wystąpili bardzo licznie z dwoma sztandarami i wieńcami. Zwłoki bohaterskiego tramwajarza złożono na cmentarzu Janowskim.

Stronkiego, prez. dyr. poczt Moszore, prez. M. Z. E. inż. Dziewońskiego, szefów Wydziałów Magistratu, korpus oficerów policji z insp. Grabowskim, szeregi Strzelca, Obrońców Lwowa, orkiestry tramwajowej i pocztowców. Przedstawiciele P. P. nieśli wieniec z napisem: »Bohaterskiemu Sprzymierzeńcowi — Policja Państwowa«. Funkcjonalnie pocztowi wystąpili bardzo licznie z dwoma sztandarami i wieńcami. Zwłoki bohaterskiego tramwajarza złożono na cmentarzu Janowskim.

Stronkiego, prez. dyr. poczt Moszore, prez. M. Z. E. inż. Dziewońskiego, szefów Wydziałów Magistratu, korpus oficerów policji z insp. Grabowskim, szeregi Strzelca, Obrońców Lwowa, orkiestry tramwajowej i pocztowców. Przedstawiciele P. P. nieśli wieniec z napisem: »Bohaterskiemu Sprzymierzeńcowi — Policja Państwowa«. Funkcjonalnie pocztowi wystąpili bardzo licznie z dwoma sztandarami i wieńcami. Zwłoki bohaterskiego tramwajarza złożono na cmentarzu Janowskim.

Stronkiego, prez. dyr. poczt Moszore, prez. M. Z. E. inż. Dziewońskiego, szefów Wydziałów Magistratu, korpus oficerów policji z insp. Grabowskim, szeregi Strzelca, Obrońców Lwowa, orkiestry tramwajowej i pocztowców. Przedstawiciele P. P. nieśli wieniec z napisem: »Bohaterskiemu Sprzymierzeńcowi — Policja Państwowa«. Funkcjonalnie pocztowi wystąpili bardzo licznie z dwoma sztandarami i wieńcami. Zwłoki bohaterskiego tramwajarza złożono na cmentarzu Janowskim.

Stronkiego, prez. dyr. poczt Moszore, prez. M. Z. E. inż. Dziewońskiego, szefów Wydziałów Magistratu, korpus oficerów policji z insp. Grabowskim, szeregi Strzelca, Obrońców Lwowa, orkiestry tramwajowej i pocztowców. Przedstawiciele P. P. nieśli wieniec z napisem: »Bohaterskiemu Sprzymierzeńcowi — Policja Państwowa«. Funkcjonalnie pocztowi wystąpili bardzo licznie z dwoma sztandarami i wieńcami. Zwłoki bohaterskiego tramwajarza złożono na cmentarzu Janowskim.

Stronkiego, prez. dyr. poczt Moszore, prez. M. Z. E. inż. Dziewońskiego, szefów Wydziałów Magistratu, korpus oficerów policji z insp. Grabowskim, szeregi Strzelca, Obrońców Lwowa, orkiestry tramwajowej i pocztowców. Przedstawiciele P. P. nieśli wieniec z napisem: »Bohaterskiemu Sprzymierzeńcowi — Policja Państwowa«. Funkcjonalnie pocztowi wystąpili bardzo licznie z dwoma sztandarami i wieńcami. Zwłoki bohaterskiego tramwajarza złożono na cmentarzu Janowskim.

Stronkiego, prez. dyr. poczt Moszore, prez. M. Z. E. inż. Dziewońskiego, szefów Wydziałów Magistratu, korpus oficerów policji z insp. Grabowskim, szeregi Strzelca, Obrońców Lwowa, orkiestry tramwajowej i pocztowców. Przedstawiciele P. P. nieśli wieniec z napisem: »Bohaterskiemu Sprzymierzeńcowi — Policja Państwowa«. Funkcjonalnie pocztowi wystąpili bardzo licznie z dwoma sztandarami i wieńcami. Zwłoki bohaterskiego tramwajarza złożono na cmentarzu Janowskim.

Stronkiego, prez. dyr. poczt Moszore, prez. M. Z. E. inż. Dziewońskiego, szefów Wydziałów Magistratu, korpus oficerów policji z insp. Grabowskim, szeregi Strzelca, Obrońców Lwowa, orkiestry tramwajowej i pocztowców. Przedstawiciele P. P. nieśli wieniec z napisem: »Bohaterskiemu Sprzymierzeńcowi — Policja Państwowa«. Funkcjonalnie pocztowi wystąpili bardzo licznie z dwoma sztandarami i wieńcami. Zwłoki bohaterskiego tramwajarza złożono na cmentarzu Janowskim.

Stronkiego, prez. dyr. poczt Moszore, prez. M. Z. E. inż. Dziewońskiego, szefów Wydziałów Magistratu, korpus oficerów policji z insp. Grabowskim, szeregi Strzelca, Obrońców Lwowa, orkiestry tramwajowej i pocztowców. Przedstawiciele P. P. nieśli wieniec z napisem: »Bohaterskiemu Sprzymierzeńcowi — Policja Państwowa«. Funkcjonalnie pocztowi wystąpili bardzo licznie z dwoma sztandarami i wieńcami. Zwłoki bohaterskiego tramwajarza złożono na cmentarzu Janowskim.

Stronkiego, prez. dyr. poczt Moszore, prez. M. Z. E. inż. Dziewońskiego, szefów Wydziałów Magistratu, korpus oficerów policji z insp. Grabowskim, szeregi Strzelca, Obrońców Lwowa, orkiestry tramwajowej i pocztowców. Przedstawiciele P. P. nieśli wieniec z napisem: »Bohaterskiemu Sprzymierzeńcowi — Policja Państwowa«. Funkcjonalnie pocztowi wystąpili bardzo licznie z dwoma sztandarami i wieńcami. Zwłoki bohaterskiego tramwajarza złożono na cmentarzu Janowskim.

Stronkiego, prez. dyr. poczt Moszore, prez. M. Z. E. inż. Dziewońskiego, szefów Wydziałów Magistratu, korpus oficerów policji z insp. Grabowskim, szeregi Strzelca, Obrońców Lwowa, orkiestry tramwajowej i pocztowców. Przedstawiciele P. P. nieśli wieniec z napisem: »Bohaterskiemu Sprzymierzeńcowi — Policja Państwowa«. Funkcjonalnie pocztowi wystąpili bardzo licznie z dwoma sztandarami i wieńcami. Zwłoki bohaterskiego tramwajarza złożono na cmentarzu Janowskim.

Stronkiego, prez. dyr. poczt Moszore, prez. M. Z. E. inż. Dziewońskiego, szefów Wydziałów Magistratu, korpus oficerów policji z insp. Grabowskim, szeregi Strzelca, Obrońców Lwowa, orkiestry tramwajowej i pocztowców. Przedstawiciele P. P. nieśli wieniec z napisem: »Bohaterskiemu Sprzymierzeńcowi — Policja Państwowa«. Funkcjonalnie pocztowi wystąpili bardzo licznie z dwoma sztandarami i wieńcami. Zwłoki bohaterskiego tramwajarza złożono na cmentarzu Janowskim.

Stronkiego, prez. dyr. poczt Moszore, prez. M. Z. E. inż. Dziewońskiego, szefów Wydziałów Magistratu, korpus oficerów policji z insp. Grabowskim, szeregi Strzelca, Obrońców Lwowa, orkiestry tramwajowej i pocztowców. Przedstawiciele P. P. nieśli wieniec z napisem: »Bohaterskiemu Sprzymierzeńcowi — Policja Państwowa«. Funkcjonalnie pocztowi wystąpili bardzo licznie z dwoma sztandarami i wieńcami. Zwłoki bohaterskiego tramwajarza złożono na cmentarzu Janowskim.

Stronkiego, prez. dyr. poczt Moszore, prez. M. Z. E. inż. Dziewońskiego, szefów Wydziałów Magistratu, korpus oficerów policji z insp. Grabowskim, szeregi Strzelca, Obrońców Lwowa, orkiestry tramw

## Na fali dnia.

## P i ł a.

Piła jest narzędziem robotniczym, znanem powszechnie, a istnieje także w ichtyologii ryba morska tego imienia. Nie mamy jednak w tej chwili na myśli ani jednej ani drugiej.

Idzie nam o charakterystykę pewnego typu ludzkiego, któremu popolicie nadajemy wymowne miano „piły“.

„Piła“ może być jednostką w rozmaitym wieku. Są ludzie, którzy już urodzili się „piłami“ i w okresie ząbkowania obdarzeni zostali przez matkę-naturę „ząbkami“ ostreimi i dokuczliwymi, jak u piły ciesielskiej czy stolarskiej. Taka jednostka, skoro dojdzie do wieku młodzieńczego, posiada już zupełnie ustalone cechy swej duchowości niecodziennej. Odznacza się systematycznością i pedanterją, która doprowadza do wściekłości kolegów i najbliższe otoczenie, a dla kobiet stanowi poprostu moment odstraszący.

„Piła“ odbywa jednak punktualnie i dokładnie wszystkie egzamina i szybko dochodzi do kariery urzędniczej. Bo stan urzędniczy jest właśnie tą glebą, na której najchętniej i najbawniej wyrasta „piła“. Osiągnąwszy stanowisko naczelnego, staje się „piła“ istotną udawką dla swego personalu, któremu znana jest właśnie pod tem nazwiskiem. Odziana w togę wczorajszego biurokratyzmu, „piłuje“ swoich podwładnych z precyzją, godną renesansowego cyzelatora. Tak codziennie, regularnie, z godziny na godzinę, wrzyna się w dusze i umysły swojego otoczenia drobnymi, gryzącymi ząbkami i czyni swoją robotę pomalutku, lecz z straszliwą nieustępliwością, jak kornik w drzewie. Niby nic zrazu nie widać; nerwy ludzkie nadwerężane są pocichu, jednostajnym, cicho-szelestnym ruchem, aż pękają na dwoje, jak kawałek drzewa pod prawdziwą piłą.

A jeszcze gorszym od zwykłej, ordynarnej piły jest rodzaj zdrobniały: „piłeczka“ czy „piłnik“. Działalność takiego narzędzia jest jeszcze cichsza, na pozór nawet przyjemna, nacechowana jednak pewnym sadystycznym okrucieństwem i artystycznym rafinacją. Ale ma zato dodatnią stronę, że przecina nawet najdrobniejsze nerwki.

„Piła“ znana jest także w szkole, w języku studenckim. Cieszy się ona tam daleko większą antypatją, niż np. „cholera“ lub „wściekła bestja“. „Piła“

przesącza wiedzę w mózgi wychowanków spokojnie i bez poruszenia najmniejszego muskułu w twarzy. „Piła“ jest specjalistą od powtórek, od dokładnego pytania słówek, od oglądania zeszytów, od retrowersyj i odpytywania lekcji z książką w rękę. Każde niepowodzenie i potknięcie się życiowe „piły“ witane jest okrzykami triumfu „całej klasy“.

„Piły“ są zresztą wszędzie i na każdym miejscu. Mąż-piła jest najnudniejszym sprzętem w gospodarstwie domowym, uczony-piła jest autorem grubych ksiąg, których nikt nie czyta, kupiec-piła odstrasza swoich gości. Jedną z najgorszych odmian piły jest „wierzyciel-piła“. Zamyka się przed nim drzwi na łańcuszek, a służąca mówi, że państwo wyjechali do Bułgarii albo do Egiptu.

Ale to wszystko są „piły“ popolicie. Jest atoli jeden rodzaj piły, który nazwać można „piłą niepospolitą“, albo „piłą lukrowaną“. Są to okazy rzadkie. Człowiek taki jest w głębi duszy jednostką o najlepszym nieraz sercu, w obejściu miły, jak ciastko od Zalewskiego, w uprzejmej konwersacji — nieprześcigniony. „Piłowatość“ jego jest, jak roślina egzotyczna, o pięknych kwiatach i miłej, nieuchwytej woni.

Nie jest egoistą. Zamęcza taksamo dokumentnie samego siebie, jak i swoich bliskich, czy podwładnych. Z wypiekami na twarzy, z entuzjastycznym i gorącym słowem na ustach, męczennik obowiązku czy zawodu, wiecznie pełen wyrzutów sumienia wobec siebie i innych, wiecznie pędzony przez Erynie obawą, czy wszystko będzie na czas i jaknajlepsze, pielęgnuje „piła niepospolita“ niepokój w sobie i w innych. Wszystko wydaje mu się nie takie, jak powinno być, wszystko — w jego pałających oczach — jest niedociągnięte, niedoskonałe, nieakuratne. Żyje w ustawicznej pogoni za ideałami, których tak mało jest na świecie.

Nikomu nie chce robić nic złego; idzie tylko przez życie z jakimś palladum „wysokiej miary“, „wysokiego kryterjum“, do którego dociągnąć się nie mogą strudzone dusze i zmęczone mózgi ludzkie. „Piła militans“ — w zapale samoofiarnym tnąca ognistymi zębami własne i cudze chude piszczele.

Nie o piłę stolarską nam chodziło, a jednak między tymi ludźmi-piłami a ich martwym symbolem jest przecież pewne pokrewieństwo... Jun.

## NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

O prototyp Hamleta. Choć już tomy o tem napisano, dotychczas nie usta ją rozprawy nad tem, kto był prototypem tragicznego księcia duńskiego, uwiecznionego przez Szekspira.

Obecnie p. Eugène Moutard donosi na łamach paryskiego „Journal des Débats“, że baronówna Margarita Palmstierna, córka posła szwedzkiego w Londynie, stawia hipotezę, iż szekspirowski Hamlet jest identyczny z królem szwedzkim Erykiem XIV. Baronówna twierdzi mianowicie, że Szekspir zacerpnął treść do „Hamleta“ nie tyle z tragedji Kyda, poruszającej ten sam temat, ale raczej, i to z większym prawdopodobieństwem, z opowiadań aktora Thomasa Popa. Ów Poppe był aktorem na dworze duńskim i miał zaznajomić Szekspira ze zdarzeniami, które rozgrywały się za panowania Eryka XIV.

Król ten, syn Gustawa Wazy, wstąpił na tron w 1560 roku. Jak się zdaje, był to mężczyzna piękny, a przytem posiadał umysł kulturalny. Pewien kronikarz francuski z owej doby pisze o nim:

„Książę ten jest mężem wytwornym i bardzo zdolnym. Mówi kilkoma językami, zna historję i matematykę, tudzież jest dobrym muzykiem“.

Jest to portret bardzo podobny do tego, jaki Ofelja kreśli w swej skardze po odkryciu szaleństwa Hamleta. Choćroba umysłowa Hamleta, bez względu na to, czy była prawdziwa, czy też symulowana, podobna jest do głębokiej melancholji, która zaciemniała charakter Eryka. Dalej, Hamlet kocha się w Ofelji, córce zwykłego dworzana. Młody Eryk zapalał miłością do córki byłego żołnierza i handlarki kwiatów i owoców na rynku stockholmskim.

Gdy po śmierci swego brata, Eryk stał się królem, wówczas postanowił się ożenić i posłał jednego ze swych dworzan, Nilsa Gyllenstiernę, do Anglii, aby starał się tam o rękę królowej Elżbiety dla niego. Już samo nazwisko tego dworzanina przypomina dworzana Güldensterna w dramacie Szekspira.

W 1567 roku Eryk uległ tak silnemu atakowi obłądzenia, że natychmiast pozbawiono go tronu i wtrącono do więzienia, gdzie zmarł otruty.

Baronówna Palmstierna zwraca uwagę na te punkty podobieństwa po-

między Hamletem a Erykiem, aby, jak oświadcza, rzucić pewne światło na zagadnienie, kto był rzeczywiście prototypem Hamleta.

Zdaje się jednak, że mylą się ci, którzy szukają prototypu księcia duńskiego w jednej osobistości. Jak się to zdarza i u innych wielkich dramaturgów, tak i u Szekspira bohater jego nie jest portretem jednej osobistości, lecz raczej syntezą rysów kilku, które umysł genialny zlał w jedną, niezrównaną.

Odczyty o literaturze polskiej w Paryżu. W Instytucie studiów słowiańskich w Paryżu odbyły się dwa odczyty o literaturze polskiej, a mianowicie pani Dora Gabe wygłosiła odczyt p. t. »Kasprowicz i jego testament poetycki« zaś prof. Stefan Czarnowski z Warszawy mówił o »Tworzeniu się folkloru polskiego«.

Traktat kiejdański z 1655 r. Opisana mistrzowskimi piórem autora »Trylogji« zdrada kiejdańska Radziwiłła, znalazła swego apologetę w osobie historyka litewskiego Pawła »Gronskiego« (zapewne Grądzkiego). W krótkim artykule w »Revue historique« (T. CLIX, Novembre-Décembre 1928, str. 291—304) daje zarys stosunków politycznych polsko-litewskich i sytuacji Litwy, która zmusiła Janusza Radziwiłła do zawarcia traktatu, broniąc Litwę przed zarzutem zdrady na podstawie przywilejów odrębnych i niezależności od Korony. W niejednym nie może ukryć tendencji antypolskiej, nie uniknął też szeregu błędów, nie zna książki Kubali o wojnie szwedzkiej, a tekst traktatu przedrukowuje za Rudowskim. K. T.

Meeting poetycki w Krakowie. W ubiegłą niedzielę odbył się w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego meeting poetów Krakowa, Wilna, Poznania i Lwowa pod hasłem »Marsz na Kraków«. Udział w turnieju wzięli pp. Janta-Pończyński, Jerzy Ronard, Bujanski, Michał Rusinek, Czuchnowski, Tadeusz Kudliński, Kurek, Anatol Krakowiecki, Włodzimierz Lewik, Hulewicz, Leon Kruczkowski, Jan Wiktor i Juljusz Wit.

ANDRÉ CHARPENTIER.

29)

## Strzeż się.

Mimo przegranej, Laranchard nie zrezygnował z dalszej części programu i postanowił rozpocząć rozmowę, aby wybać nieznajomego co do jego planów. Bał się stawić nieostrożne pytania, które mogłyby wzbudzić podejrzenie, zaczął więc niedbale:

— Ma pan szczęście w kartach, ale muszę przyznać, że i gra pan doskonale. Dla dobrego gracza spotkanie z panem przy karcianym stoliku, to prawdziwa przyjemność. Mam właśnie przyjaciela, który napewno byłby rad, gdyby się mógł z panem zmierzyć...

Nieznajomy gładził ręką podbródek i milczał...

— To niezwykle miły człowiek, ten mój przyjaciel, o którym wspominałem, a przytem ma jeszcze tę zaletę, że jest ogromnie bogaty. Dla takiego szczęściarza jak pan, zagrać z nim to prawdziwy interes — rozśmiał się Laranchard — Wie pan, co — zawołał nagle, jakby mu w tej chwili ten pomysł przyszedł do głowy — muszę urządzić panu spotkanie z moim przyjacielem. Przy sposobności zwrócę mój dług i potem we trzech utniemy sobie jeszcze partyjkę. No co, zgoda?

— Doskonale — uśmiechnął się leciutko nieznajomy.

— Tylko nie tutaj. Znam miejsce, gdzie będzie nam o wiele wygodniej. Jest to mały, zaciszny lokalik, którego właścicielem jest powszechnie zna-

ny ojciec Izydor. Był tam pan już kiedy?

— Nie, nie byłem, ale proszę mi dać adres.

— O, trafi pan łatwo, to o parę kroków stąd, w tym narożnym domu, w którym się mieści ten duży skład ubrań i bielizny, w głębi podwórka w oficynie.

— Wiem, gdzie to jest, więc kiedyż się spotkamy?

— Myślę, że najlepiej będzie pojutrze wieczorem jeśli dzień panu dogadza.

— Stawię się napewno — odpowiedział nieznajomy, zegnając się z Laranchardem.

Laranchard przewracał się na łóżku, nie mogąc zasnąć. Przegrana czterdziestu trzech tysięcy nie dawała mu spokoju. Czuł, że będzie musiał wysłuchać gorzkich wyrzutów Zambarrowa, przytem nie był pewny czy bankier da mu pieniędzy na zapłacenie długu. Wprawdzie ma dla niego umówioną randkę z człowiekiem, którego Zambarrow bardzo chciał poznać... powinien być rad... jednakże bankiera napewno rozłości taka duża przegrana...

Wczesnym rankiem Laranchard udał się do Zambarrowa, którego zastał w jak najgorszym humorze. Dyplomatycznie zaczął niemiłą rozmowę.

— Wiesz, wczoraj złapałem przypadkiem tego gościa, który ci zrobił ten obrzydliwy kawał z akcjami.

— Kogo? Hema?

— Tak jest. Wymogłem nawet na

nim zgodę na spotkanie się z tobą u Izydora. Mamy tam grać w karty. Sam wybrałem lokal, bo Izydor jest nasz człowiek i jesteśmy u niego jak w domu. Z początku na nic nie chciał się zgodzić, udało mi się jednak go namówić i przyjdzie z pewnością. Teraz od nas już zależy, aby się dowiedzieć wszystkiego, co nam potrzeba.

Usłyszawszy tę dobrą wiadomość, bankier udobruchał się, lecz uśmiech jego znikł w chwili, gdy usłyszał dalszy ciąg...

— Rozumie się, że aby go namówić, musiałem z nim grać w karty...

— Oczywiście przegrałem...

— Niestety!... Razem z poprzednią przegraną winien jestem coś około czterdziestu tysięcy... Bardzo to jest niemiłe, ale cóż robić... Działaniem dla wspólnego dobra...

Wysokość przegranej wytrąciła bankiera z równowagi. Aby przerwać potok niemiłych słów, Laranchard rzekł obrażonym tonem:

— Mój drogi, nie przyszedłem tu wcale, aby słuchać twego wymyślenia, umówiliśmy się dla rzeczy o wiele ważniejszej. Mam nadzieję, że nie zapomniesz, że mamy pojechać do żółtego pałacyku, co wobec niektórych wydarzeń wydaje mi się nieodzownem.

Zambarrow pamiętał o tem dobrze i choć sam zdawał sobie sprawę, że trzeba sprawdzić pewne rzeczy dla własnego spokoju, ociągał się, gdyż wracanie do miejsca, gdzie spotkała go niemiła przygoda, było mu niezmiernie przykre.

— Cóż robić... jedźmy — zdecydował po krótkim wahaniu.

Samochód czekał już na nich przy wejściu, wsiedli więc wydawszy rozkaz szoferowi.

Przez całą drogę bankier był zły i wymyślał Laranchardowi.

— Widzę, że ty sobie nawet nie zdajesz sprawy z tego, co zrobiłeś. Twoja lekkomyślność może nas drogo kosztować. Wiesz, że ten pan Hem jest osobnikiem bardzo podejrzanym, że robił wszystko co mógł, aby mnie zrujnować, w czem miał przecież jakiś swój cel, spotykasz go przypadkiem nota bene, jeśli to był przypadek, w jakiejś speluncie i nie wiedząc nawet, kto to jest i jak się nazywa, bo Hem to przecież widoczny pseudonim, siadasz z nim do kart. Mało tego, że przegrywałeś, dajesz mu jeszcze kwit podpisany przez siebie.

Laranchard milczał w poczuciu swej winy.

— W dodatku robisz to samo po raz drugi i w rezultacie winien mu jesteś czterdzieści trzy tysiące za kwity podpisane fałszywym nazwiskiem. Czy nie rozumiesz, jaką broń dałeś mu do ręki? Jeśli dzisiaj nie wrócisz mu pieniędzy, twój przeciwnik może wnieść skargę do policji, która wysłedzi z łatwością, że żyjesz pod fałszywym nazwiskiem. Jesteś w zupełności zdany na łaskę tego człowieka, który ma w tem wszystkim jakiś plan. Jaki? — tego niestety nie wiemy i to jest właśnie najgorsze.

(C. d. n.)

## Chuligani i chuligaństwo w Rosji.

Słowem »chuligani« z dawienawna określa się w Rosji męty społeczne, ową armję zbrodniarzy, rzeźmieszeków i wszelakiego rodzaju złooczyńców, od których roją się peryferje wielkich miast rosyjskich. W Paryżu szumowiny te nazywają się apaszami, w Rosji utarło się dla nich określenie — chuligani. Bóg raczy wiedzieć skąd się wzięło to słowo. Niektórzy twierdzą, że przywędrowało z Anglii; w Anglii mianowicie grasował ongiś jako bandyta i podpalacz niejaki Hooligane i jego to właśnie nazwisko, transkrybowane po rosyjsku, stało się synonimem złooczyńcy w Rosji i zdobyło sobie prawo obywatelstwa w słowniku rosyjskim.

Uwiecznione przez Maksyma Gorkija w jego powieści „Na dzień“ typy chuliganów rosyjskich nie przeszły jeszcze do historii. W Rosji sowieckiej, podobnie, jak za czasów carskich, „chuligani“ niepokoją spokojnych mieszkańców miast, a państwowe i miejskie organy bezpieczeństwa są wobec ich zbrodniczej działalności po większej części zupełnie bezsilne. Prasa sowiecka już od lat wielu sprawie walki z „chuligaństwem“ poświęca bardzo wiele miejsca, ale wyniki tej walki są naogół mizerne.

Znakomitą charakterystykę współczesnego „Dna“ rosyjskiego daje w jednym z ostatnich numerów leninogradzkiej „Krasnej Gazety“ znany feljetonista sowiecki D. Fibich, który już od dłuższego czasu zajmuje się bardzo żywo problemem walki z chuligaństwem wielkomiejskim w Rosji.

Swój feljeton rozpoczyna Fibich od skreślenia takiego oto obrazu z peryferji leninogradzkiej: „Pochylona larnia odbija swe migotliwe światło w żółto-zielonym szyldzie podrzędnej restauracji i w wilgotnym i błyszczącym jak skóra gada chodniku ulicznym. Pusty, ciemny i smętny wieczór miejskiej peryferji. Na chodniku błyszczą krótkie, jak żądło, ostrze odrzuconego noża fińskiego, obok rozbitej flaszki od piwa rozlewa się złowieszczą czerwona plama... Wśród ciemnej nocy rozlega się alarmowy gwizdek milicjanta, dokoła leżącego na ulicy człowieka, gromadzą się ciekawcy...“

Zabili kogoś...

Chuligani...

O rosyjskich apaszach i nożowcach, niedających spokoju przechodniom, napadających i często mordujących pierwszego lepszego spotkanego na ulicy człowieka, bez jakiegokolwiek przyczyny, poprostu z chęci urzędzenia „awantury“, — mówiło się w Rosji bardzo wiele jeszcze półtora roku temu. Fala chuligaństwa — zarówno miejskiego, jak i wiejskiego — najwyższy swój poziom osiągnęła w latach 1925 i 1926. Stałe wzrastające chuligaństwo przybierało coraz to stopniowo rozmiary tak potężne, że można było bez jakiegokolwiek przesady mówić o nim, jak o wielkiej klęsce społecznej, przeciwko której należało zorganizować systematyczną i jaknajbezwzględniejszą walkę. W czasach tych na porządku dziennym były napady na milicjantów, prześladowanie i zniewalanie bezbronnnych kobiet, podpalanie domów mieszkalnych, zagród chłopskich, fabryk i t. d., i t. d. Stwierdzono naprzykład, że w gubernjach Rjazańskiej, Homelskiej, Penzeńskiej, Tambowskiej i Kurskiej połowa pożarów była dziełem chuliganów.

Mimo ostrej walki wypowiedzianej zbrodniarzom, o zlikwidowaniu chuligaństwa mówić dziś jeszcze nie można. Ulica rosyjska nie pozbyła się jeszcze swych „bohaterów“, którzy w dalszym ciągu grasują na wielkomiejskich bulwarach lub w dalekich zaułkach, w szynkach i kinematografach, w klubach robotniczych i w wiejskich czytelnich.

Co to za ludzie, ci chuligani rosyjscy? Jakie jest społeczno-psychologiczne źródło chuligaństwa?

Liczne dochodzenia sądowe i badania psychologiczne oskarżonych o u-

prawianie chuligaństwa, pozwoliły ustalić typ przeciętnego chuligana rosyjskiego. Jest to zazwyczaj młody, niespełna 25 lat liczący człowiek, pochodzący z rodziny niezbyt kulturalnej a pod względem socjalnym mocno zaniedbanej. Jego przeszłość jest awanturnicza, na całym jego dotychczasowym rozwoju życiowym wycisnęła swe piętno wojna i rewolucja. Jest alkoholiczkiem. Interesy ogółu nie interesują go. Jest fanatycznym miłośnikiem kinematografu. Zajmuje się zazwyczaj ciężką pracą fizyczną. Jego system nerwowy jest poszarpany.

Zdeklasowana młodzież, wyrostki, dzieci bez dozoru, włóczący bez pracy — oto są główne kadry t. zw. przypadkowych chuliganów. A od chuligaństwa przypadkowego do chuligaństwa zawodowego, do konfliktów z kodeksem karnym, do najpospolitszego bandytyzmu droga nie jest daleka. Jeden mały krok tylko.

Chuligani rosyjscy usiłują tworzyć własne organizacje. Zakładają kółka, towarzystwa i kluby, którym nadają specjalne statuty. Bez względu na swe pochodzenie, — bo chuliganami bywają zarówno chłopci jak robotnicy, studenci, jak wyrzuceni ze służby urzędnicy, — starają się „mistrze zawodu chuligańskiego“ w jakikolwiek sposób usprawiedliwić swe istnienie. W Kijowie wykryto w roku ubiegłym oryginalne „Towarzystwo chuliganów dekadentów“, które założone zo-

stało w roku 1925 z inicjatywy kilku akademików. Towarzystwo to nosiło się z zamiarem wydawania własnego organu prasowego(!), a swą „działalność“ zakroiło na skalę „ogólnozwiązkową“. „Marks i Chrystus — oto dwaj apostołowie niewolnictwa“ — z dumą twierdzili udani młodzieńcy. My dekadenci-chuligani jesteśmy arystokratami ducha!“. „Ramy przyszłego życia komunistycznego za wąskie są dla stowarzyszenia dekadentów-chuliganów. Chuligaństwo oznacza bezgraniczną odwagę słów i czynów, odwagę życia i szeroki rozmach duszy“.

Na swych zebraniach klubowych „arystokraci ducha“ czytali utwory Jesenina i z młodzieńczym zapalem oddawali się. pospolitemu pijaństwu, mało zaiste z „arystokratyzmem ducha“ mającemu współnego.

Stały wzrost chuligaństwa skłonił wreszcie organy sądowo-administracyjne do wypowiedzenia chuliganom bezwzględnej wojny. Było to właśnie w latach 1925 i 1926. O rozmiarach akcji tej świadczy najwymowniej fakt, że w jednym tylko roku 1926 za uprawianie chuligaństwa skazano w Rosji około 100.000 osób na poważniejsze kary więzienne.

Na polu walki z chuligaństwem pozostaje w Rosji do wykonania jeszcze olbrzymia praca. Demoralizacja powojenna i porewolucyjna zapuściła w społeczeństwie sowieckim zbyt głębokie korzenie, by można było za jednym zamachem uwolnić duszę rosyjską od tego straszego jadu. C.

## Z Rady Przybocznej.

Sobotnie posiedzenie Rady Przybocznej odbyło się po raz pierwszy w świeżo odnowionej sali posiedzeń w ratuszu.

Odświętny nastrój, w jakim zagał je Kom. Nadolski, witając reprezentację miasta w jej właściwej siedzibie, nie trwał niestety długo, gdyż wkrótce potem został zmącony ostrym zatarciem natury politycznej.

Na wstępie posiedzenia przyjęto wnioski r. Litwinowicza co do składu Komisji dyscyplinarnej oraz r. Höflingera w sprawie wyboru Kuratorjum Schroniska dla bezdomnych kobiet.

R. Domaszewicz im. Klubu narodowo-państwowego i Klubu gospodarczego postawił następujący wniosek:

„Z uwagi na zgłoszony przez sejmowe Kluby PPS., Stronnictwa Chłopskiego i Wyzwolenia projekt zmiany Konstytucji, zmierzający do rozbicia Państwa, Rada Przyboczna jako spadkobierczyni chlubnych tradycji przedstawicielstwa stolicy ziem południowo-wschodnich Rzplitej, wzywa całe społeczeństwo tych ziem do zjednoczenia się w obronie jedności, potęgi i dobrobytu Państwa przy podjętej przez B. B. W. R., jedynie realnej i całkowicie zgodnej z interesami Narodu, akcji zmiany ustroju Państwa“.

Przeciwko dopuszczeniu tego wniosku pod głosowanie zaprotestował im. klubu socjalistycznego r. dr. Herschtal, uzasadniając swoje stanowisko tem, że rezolucja powyższa ma charakter wybitnie polityczny, wykracza zatem poza zakres działania Rady, mającej jedynie cele gospodarcze.

Do stanowiska r. Herschtala przyłączył się r. Howykowycz (Klub ukraiński) i r. Żelazkiewicz (PPS.) jakoteż r. dr. Schmorak.

W odpowiedzi opozycjonistom dr. Nowak-Przygodzki i poseł dr. Stroński zaznaczyli, że sprawa ta nie może być traktowana z punktu polityki partyjnej, bo chodzi tu o sprawę natury zasadniczej, że wobec groźby rozbicia Państwa na terytorja autonomiczne Rada Przyboczna Komisarza Rządu m. Lwowa w imię chlubnych tradycji reprezentacji tego miasta winna zabrać głos.

Po namiętej dyskusji, Kom. Nadolski zarządził głosowanie, w którym olbrzymią większością głosów wniosek został przyjęty. Wobec takiego wyniku głosowania, socjaliści i członkowie klubu ukraińskiego demonstracyjnie opuścili salę.

Po tym incydencie, przysła kolej na

sprawę zajęcia stanowiska wobec rządowego projektu podwyżki czynszów na budowę tanich mieszkań.

Uchwalono jednogłośnie deklarację przedstawioną przez dra Brzeskiego, następującej treści:

„Rada Przyboczna m. Lwowa, uznając konieczność jaknajrychlejszego załatwienia piekającej kwestji mieszkaniowej, stwierdza, że projekt rządowy ustawy o podatku mieszkaniowym obciąża jednostronnie, prawie wyłącznie ludność miejską i tak w ciężkim położeniu gospodarczym się znajdującą. W miastach są masy bezrobotnych, a niskie płace robotnicze i pobory urzędników państwowych i prywatnych wobec wzrastającej drożyzny nie wystarczają nawet na zapłatę obecnego komornego i skromne wyżywienie rodziny. Rękodzielnicy i kupcy z powodu zastoju konsumpcji i obciążen podatkowych, znajdują się na drodze do utraty samodzielnego stanowiska.“

Tym wszystkim warstwom podwyżka komornego grozi ruiną ekonomiczną.

Projekt rządowy narusza przeto w wysokim stopniu ogólne zasady słuszności, nie daje żadnej gwarancji osiągnięcia zamierzonego celu i utrudnia inicjatywę prywatną w dziale budowlanym, zagrażając spowodowaniem gwałtownej wyżki cen.

Wobec tego Rada Przyboczna prosi Komisarza Rządu, aby tę rezolucję przedstawił decydującym czynnikom w Warszawie, zaś ze swej strony wzywa lwowskich posłów i senatorów, aby z całą energją przeciwstawili się wejściu w życie tego, nad wyraz szkodliwego projektu, w formie przez Rząd proponowanej“.

Z ref. r. Litwinowicza, który przedstawił wniosek uchwalony przez wszystkie kluby, Rada przyboczna przyznała jednomyślnie wdowie po śp. Leonardzie Gatliku, motorowemu M. K. E. na czas wdowieństwa uzupełnienie emerytury, które teje wdowie i jej dzieciom zostanie przyznane z funduszu emerytalnego, do wysokości normalnych ostatnich poborów śp. zmarłego.

Po załatwieniu tego wniosku przystąpiono do porządku dziennego. Po szeregu drugich uchwał przyjęto z ref. r. Litwinowicza zmianę brzmienia uchwały, dotyczącej sprzedaży gruntu „Związkowi artystów scen polskich“, przyczem opuszczono dodatek „Gniazdo Lwów“.

Z referatu r. inż. Lisowskiego u-

chwalono otworzyć nową ulicę, mającą połączyć ul. Janowską z ul. Złotą, a wreszcie przyjęto według referatu r. dra Domaszewicza nowy regulamin dla Zakładu św. Łazarza.

## O tanie mieszkania.

W dniu 9 marca br. odbyła się w wielkiej sali posiedzeń Izby przemysłowo-handlowej pod przewodnictwem prezidenta Izby dra Henryka Kolischera i przy bardzo licznym udziale przedstawicieli władz, sfer przemysłowych, handlowych, bankowych, budowniczych itd. ankieta zwołana przez Izbę w sprawie rządowego projektu ustawy o popieraniu budowy tanich mieszkań.

Po zagajeniu ankiety przez prezidenta dra H. Kolischera, wicedyrektor Izby przemysłowo-handlowej Dittrich w dłuższym i szczegółowym referacie omówił dotychczasowe nikłe wyniki osiągnięte w Polsce w akcji dążącej do rozwiązania kryzysu mieszkaniowego. Podkreślając ogromną doniosłość jaknajrychlejszego rozwiązania kwestji mieszkaniowej nie tylko z punktu widzenia socjalnego i gospodarczego, ale i politycznego, referent zaznaczył, że Izba przemysłowo-handlowa dotychczas nie pomijała żadnej sposobności, aby zwrócić uwagę sfer miarodajnych na konieczność odpowiedniego zarządzenia temu brakowi.

W ożywionej kilkugodzinnej dyskusji, w której zabierali głos liczni mówcy, stwierdzono, że projekt ustawy rozkładając nierównomiernie obowiązek ponoszenia kosztów budowy mieszkań tylko na ludność miejską, w razie wprowadzenia go w życie, niechybnie wywołać musiałby dotkliwe wstrząśnienia gospodarcze najszerzych warstw ludności. W szczególności rozłożenie stosunkowo największej części kosztów budowy mieszkań na przemysł i handel przy obecnym położeniu gospodarczym tych sfer niewątpliwie wywołałoby musiałoby znaczny wzrost cen wszelkich towarów i przyczynić się w ten sposób do wzrostu kosztów utrzymania i wogóle drożyzny, a w dalszym ciągu konieczności podwyżki robocizny, płac, świadczeń socjalnych itd.

W wyniku dyskusji ankieta wyraziła życzenie, by Izba przemysłowo-handlowa w porozumieniu z innymi Izbami wszczęła bezwzględnie akcję celem wstrzymania wprowadzenia w życie projektu w jego obecnym brzmieniu.

## Zjazd Peowiaków.

Grono Peowiaków wraz z Zarządem Głównym likwidującej się Polskiej Organizacji Wolności postanowiło założyć Związek Peowiaków i w tym celu zwołuje do Warszawy zjazd organizacyjny na dzień 17 marca r. b. Wjeździe mają prawo uczestniczyć Peowiacy, mogący się wylegitymować dyplomem krzyża P. O. W., względnie jakiegokolwiek legitymacją, stwierdzającą przynależność do b. Polskiej Organizacji Wojskowej, oraz członkowie Polskiej Org. Wolności, należący do Organizacji od roku 1922, których przynależność zweryfikuje Zarząd Główny P. O. Wolności. Zgłoszenia nadsyłać należy do Zarządu Głównego P. O. Wolności, Warszawa, ul. Hoża 54 m. 7.

## Od Wydawnictwa.

*Prenumerata w miejscu (bez dostawy) wynosi miesięcznie 4-80.*

*Prenumerata zamiejscowa i miejscowa z dostawą do domu 5 zł. 30 gr.*

*Dla wojskowych polskich, urzędników państwowych i komunalnych, nauczycieli szkół średnich i powszechnych, oraz emerytów, prenumeratę normalną obniżyliśmy z 5 zł. 30 gr. do 3 zł. 30 gr. miesięcznie wraz z przesyłką, względnie z dostawą.*

## Charlie Chaplin na spacerze.

P. Konrad Bercovici ogłasza w »Revue Hebdomadaire« artykuł pod tytułem »Dzień w towarzystwie Charlie Chaplina w Hollywood«. Autor pokazuje nam tłumy ludzi z całego świata, zgromadzone przed studio Chaplina i czekające, aby im się pokazał. P. Bercovici wyciąga go niemal gwałtem, aby tym ludziom sprawić przyjemność. Na widok artysty powstaje niestychana wrzawa. Ludzie krzyczą, wiwatują, a Chaplin ściska im ręce i rozdaje fotografie swoje z podpisami.

Wieczorem mają wyjść na miasto. Chaplin nie chce, aby go poznano, nie chce ciągnąć za sobą sznura ciekawych. Każę sobie przynieść kaszkiet, nasuwa go głęboko na oczy, przekrzywia na bakier, przekrzywia również krawatę, wyciąga jeden mankiet na wierzch i zmienia się nie do poznania. Najślawniejszy człowiek z Hollywood chodzi po mieście niepoznany. Spodnie opadają mu na buciki, ramiona opadają w dół, papircos w kacie ust. Nie różni się niczem od setek młodych ludzi, którzy właśnie wyszli z biur i warsztatów i przechadzają się po mieście.

Na rogu ulicy przemawia mówca socjalistyczny. Chaplin potakuje głośno, a gdy zwrócił na siebie uwagę zgromadzonych, zaczyna sam przemawiać: »To wstyd i hańba! Dlaczego gwiazdy kinowe zarabiają tysiące dolarów tygodniowo i czemu nie płaci się tyle dobremu robotnikowi? To wstyd, że aktorzy kinowi otrzymują tyle pieniędzy, dlatego tylko, że bawią ludzi. A my, robotnicy, zarabiamy tak mało«. Towarzysz, któremu podobala się ta maskarada i gra, sam w niej bierze udział: »Ale są przecie artyści, którzy nie należą tak zarobki — przetrzymują. Tak na przykład Charlie Chaplin...« A Chaplin przerywa: »Co za ślupstwo! Nie zasługuje na nie z pewnością! A przytem bawi się przecież, grając. A czy mnie bawi moja robota? Gdybym się tak dobrze bawił, jak on, tobym nie żądał grosza za moje zajęcie«.

Chaplin opowiada swemu przyjacielowi, że udał się pewnego razu do San Francisco, aby wziąć udział w konkursie imitatorów Charlie Chaplina. zorganizowanym przez jedną z firm filmowych w zawodach. »Robiłem co mogłem, lecz nie uzyskałem nawet na-

grody pocieszenia. Szczęśliwy zwycięzca konkursu był, mojem zdaniem, okropny. Smutne to, że ludzie takim mnie widzą«.

Opowiadając to, Chaplin nasuwa kaszkiet na tył głowy, chowa mankiet i w tej chwili tłum go poznaje. Powstaje ścisk. (rz.)

## Z kowala naczelnikiem sztabu generalnego.

Świeżo mianowany naczelnikiem sztabu generalnego armii irlandzkiej generał major Sean Mac Keown może poszczycić się życiem bardzo romantycznym.

Z zawodu, Mac Keown jest kowalem wieśkowskim i spędził całą młodość w swej wiosce rodzinnej Ballinalee, w hrabstwie Longford.

Gdy jednak powstał ruch sinnfeinowski, młody kowal porzucił młot i obcegi i stał się jednym z najrzeczniejszych kierowników irlandzkiej armii powstańczej, biorąc udział w najzaciętszych walkach o niepodległość Irlandji.

Władze angielskie dokładały wszelkich wysiłków, aby go pochwytać, a nawet wyznaczyły cenę za jego głowę. Wreszcie na początku lata 1921 r. dostały go w ręce. Stawiony przed są-

dem, Mac Keown był skazany na śmierć i przewieziony do więzienia Mountjoy, gdzie oczekiwał wykonania wyroku.

Teraz znów Irlandczycy dokładali wysiłków, aby go uwolnić. Pewnego razu zjawilo się w Mountjoy sześciu jego zwolenników, przebranych za żołnierzy angielskich, z rozkazem przewiezienia więźnia, podstęp jednak odkryto i próba spelzła na niczem.

Dopiero zawieszenie broni, wkrótce potem podpisane, mianowicie w lipcu 1921 r., otworzyło skazańcowi wrota więzienia.

Po utworzeniu nowego państwa Irlandzkiego, mianowano Mac Keowna naczelnym intendentem armji irlandzkiej, a teraz naczelnikiem jej sztabu generalnego.

## Pocałunek, który zawazył na losach całego kraju.

Jeden jedyny pocałunek zmienił całkowicie losy południowej Afryki.

Ciężką klęskę, jaką Anglja poniosła podczas pierwszej wojny z Burami w bitwie pod górą Majuba, przypisać należy wyłącznie pocałunkowi. Gdyby nie to, Transvaal nie odłączyłby się nigdy od Anglji, nie byłoby drugiej wojny burskiej, żeby go podbić definitywnie.

27 lutego 1881 roku, angielskie siły zbrojne pod wodzą generała Collega zostały zaatakowane pod górą Majuba i prawie całkowicie zniszczone. Sam generał Colleg został zabity. Był to najkrytyczniejszy dla Anglji czas.

Przedstawiciel rządu angielskiego w Urugwaju w tym właśnie czasie zakochał się w bardzo ładnej pannie, oświadczył się jej i został przyjęty. Stało się to na większym zebraniu towarzyskiem, na którym obecny był także późniejszy generał angielski, Kerr, który te szczegóły opowiedział.

Młody narzeczony obwieścił całemu towarzystwu nowinę, a w chwili, gdy po raz pierwszy pocałował narzeczoną wręczono mu depezę. Dyplomata schował ją na razie do kieszeni, by ją później odczytać. Z nadmiaru szczęścia zapomniął o niej całkowicie; znalazł ją służący dopiero nazajutrz

przy czyszczeniu ubrania. Telegram zawierał rozkaz, by eskadra angielska, która stała na kotwicy w porcie urugwajskim, udała się natychmiast do Afryki, na przykład Dobrej Nadziei; tam zajęła się wysłaniem na pomoc Collegowi tysiąca żołnierzy i ośmiu armat.

Dyplomata podał rozkaz dalej, lecz było już zapóźno; eskadra kilka godzin przedtem opuściła Montevideo. Telegrafu bez drutu wówczas nie znano, wysłano tedy za eskadrą kanonierkę; ta jednak musiała zawrócić z drogi z powodu olbrzymiej burzy.

Tak więc ten jeden pocałunek kosztował Anglję bardzo drogo, przegrała bowiem bitwę, straciła tysiące żołnierzy, naraziła na szwank swój prestiż i w niespełna 10 lat później musiała wdać się w nową wojnę z Transvaalem.

## Sport.

### ZAWODY PIŁKARSKIE W KRAJU.

Warszawa, 10 marca. Polonja—Turyci (Łódź) 2 : 2 (0 : 0). Bramki dla Polonji strzelili Olasek i Tymowski, dla Turystów Alaszewski II. i Hermans. Sędzia p. Krupkowski. Zawody rozegrano na śniegu w obecności 500 widzów.

Warszawianka—Skra 5 : 0 (3 : 0). Bramki strzelili Jung 2, Luxenburg 2 i Haselbach. Sędzia p. Studentkowski. Widzów 500.

Poznań, 10 marca. Warta—Pogoń 6 : 1 (3 : 0). Bramki strzelili Przybysz 3, Flioger, Radojewski i Kmioła dla Warty oraz Zachciał dla Pogoni.

Kraków, 10 marca. Cracovia—Legja (Kraków) 2 : 0 (0 : 0). Bramki strzelili Kubiński i Kałuza.

### NARCIARSTWO.

Lahti (Finlandja), 10 marca. (PAT). Polscy narciarze Bronisław Czech i Karol Szostak, startujący w mistrzostwach narciarskich Finlandji w Lahti zajęli w kombinacji (bieg 17 km i skoki) następujące miejsca: Czech Bronisław 7 miejsce z notą 401.15, Karol Szostak 10 z notą 376.40. Pierwsze miejsce w kombinacji zajął Norweg Rudstadtstuen z notą 441.50.

## SPRAWY GOSPODARCZE.

Izba Handlowa polsko-rumuńska. W Warszawie. W dniu 1 marca r. b. otwarta została Izba Handlowa polsko-rumuńska, mająca za zadanie szeroko pojęte współdziałania w nawiązywaniu i podtrzymywaniu stosunków gospodarczych pomiędzy obydwojma państwami, z szczególnem uwzględnieniem dziedziny propagandowej oraz informacyjnej tych stosunków. Siedziba Izby jest Warszawa z zakresem działania na całą Polskę oraz prawem otwierania oddziałów w ważniejszych miejscowościach Polski. Po stronie rumuńskiej, wzorem innych istniejących w Rumunji Izb mieszanych, statut Izby polsko-rumuńskiej przewiduje otwarcie, za zgodą władz rumuńskich, autonomicznego oddziału w Bukareszcie lub innej miejscowości, przyczem oddział taki nosiłby nazwę Izby Handlowej polsko-rumuńskiej. Na podstawie przez walne zgromadzenie członków dokonanych w dniu 25 stycznia r. b. Izby wyborów, do Rady nadzorczej Izby weszło szereg wybitnych działaczy gospodarczych. Do Zarządu Izby (Komitetu wykonawczego) wybrani zostali pp. Jerzy Iwanowski, naczelny dyr. Stowarzyszenia mechaników, wybrany przez aklamację na prezesa Izby, Mieczysław Ewert, wiceprezes Izby, oraz Władysław Ewert, Marjan Borowski i Bolesław Pikus. Biuro Izby Handlowej polsko-rumuńskiej mieści się przy ul. Matejki l. 4, m. 6 i czynne jest codziennie narazie od 9 do 13-tej, tel. 253-64.

Układ pomiędzy Royal Dutch Company a sowieckim syndykatem naftowym. Dzienniki wiedeńskie dowiadują się z Londynu, że walka pomiędzy Royal Dutch Company a so-

wieckim syndykatem naftowym została zakończona zawarciem układu na lat 3, zapewniającym sprzedaż ropy rosyjskiej temu towarzystwu na tych samych warunkach jak dla Standard Oil Company.

Wywóz rozmaitych towarów z Czechosłowacji do Rosji wyniósł w grudniu r. 1928 23,8 milionów koron, wartość zaś eksportu do Rosji za cały rok 1928 wyniosła 279 milionów koron, co oznacza w stosunku do r. 1927 wzrost o 88,6 miliona koron.

Przeciw spekulacji giełdowej w Stanach Zjednoczonych. Gubernator Reserve Banku Filadelfji wystosował okólnik do wszystkich banków stanu, w którym wzywa je do ograniczenia kredytów, służących podsyćaniu spekulacji.

W sprawozdaniu miesięcznym Guaranty Trust Co podkreśla, iż udzielanie kredytów w szerokich rozmiarach przyczynia się do silniejszego wzrostu spekulacji giełdowej, której skutki trudno przewidzieć.

Bilans handlu zagranicznego Litwy. Bilans handlowy Litwy za styczeń r. b. jest czynny. Eksport przewyższył import o sumę 2,9 milionów litów.

Angielsko-sowieckie sprawy naftowe. Moskiewski korespondent »Berliner Tageblattu« donosi, że pomiędzy przemysłem naftowym sowieckim a kierownikami angielskimi koncernami naftowymi zaznacza się obecnie zbliżenie, zmierzające do zakończenia walki, którą strona angielska prowadziła dotychczas, z całkowitem zdecydowaniem. Korespondent zapowiada, że w najbliższym czasie dojdzie zapewne do pomyślnego wyniku toczących się obecnie pomiędzy obu grupami naftowymi rokowań.

Zamówienie Sowietów w Czechosłowacji. Zamówienia udzielone przez rząd Z. S. S. R. w Czechosłowacji w ciągu stycznia r. b. wynoszą sumę 261.962 dolarów. W początkach zaś lutego r. b. zostały udzielone fabrykom czechosłowackim zamówienia na dostawę maszyn dla zakładów elektryfikacyjnych w Iwanowo-Woźniesiensku na sumę 328.325 dolarów.

## G i e ł d y.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 11 marca 1929.

Na Giełdzie zbożowej tendencja wybitnie wyższkwa, usposobienie b. silne. Wszystkie artykuły z wyjątkiem owsa zwyżkują w cenie.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 marca 1929

Dolary St. Zjedn.	8-88-75	8-90-75	8-86-75
Frański franc.	34-87	34-96	34-87
Belgja	123-83-00	124-14-00	123-52-00
Holandja	357-25	358-15	356-35
Kopenhaga	237-88	238-48	237-28
Londyn	43-27-00	43-38-00	43-16-00
Nowy Jork	8-90	8-92	8-88
Paryż	34-89-00	34-92-00	34-74-00
Praga	26-39-00	26-48	26-33-00
Szwajcarja	171-51-00	171-94-00	171-08-00
Sztokholm	238-25	238-85	237-65
Wiedeń	125-29-00	125-60-00	124-98-00
Włochy	46-68-50	46-80-50	46-56-50

5% pożyczka konwersyjna 67-00  
pożyczka kolejowa konwersyjna 59-00  
pożyczka kolejowa — 102-50 —  
pożyczka dolarowa 85-00  
dolarówka 92-50 92-00 00-00  
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94-00  
8% listy zastawne Banku Rolnego 94-00  
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94-00

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 marca 1929

Bank Dysk.	140-00	Modrzejów	29-75
Bank Handl.	120-00	Ostrowiec B.	102-00
Zw. Sp. Zar.	85-00	Starachowice	31-25
Bank Polski	175-50	Syndyk. rol.	10-00
Dąbrowa	91-75	Zieleniewski	140-00
Siła i Światło	142-00	Zawiercie	13-00
Warsz. cuk.	41-50	Borkowski	13-75
Wegiel	86-00	Bank Małop.	27-00
Cegielski	41-00	Siersza d.	29-50
Lilpop Rau	35-75	Rudzki	41-00
Bank Zachod.	90-00	Spirytus	27-25
Firlej	52-00	Wysoka	223-00

### GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 8 marca 1929

Bank Przem.	105-00	Siersza d.	64-00
B. Polski	175-00	Parowozy	28-50
Zieleniewski	138-00	Chodorów	202-00
Piasecki	11-50	Niemojewski	27-00
Toban	12-50	Chybie	59-00

### GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 9 marca 1929

Berlin	168-63	Czerniowce	63-50
Budapeszt	123-88-00	Austr. kol. p.	44-01
Bukareszt	4-22-75	Goleszów	133-50
Kopenhaga	189-30	Cement	134-00
Londyn	34-48-25	Browary	169-00
Medjolan	37-21-00	Alpiny	40-05
N. Jork	710-55	Berg u. Hütt.	934-00
Paryż	27-74	Poldi Hütten	194-00
Praga	21-02-75	Prager Eisen	504-00
Warszawa	79-93-00	Rima	121-05
Zurych	136-63	Skoda	347-00
Renta majowa	0-904	Siersza	10-25
Renta lutowa	0-902	Silesia	0-07
Dunaj S. Adria	85-45	Zieleniewski	113-50
Bankverein	24-55	Apollo	115-25
Bodenkredit	108-80	Fanto	6-40
Kreditanstalt	58-70	Karpaty	61-25
Hipoteczny	91-00	Galicja	60-00
Kompas	15-80	Nafta	33-00
Länderbank	31-10	Schodnica	10-00
Unionbank	—	Rakozawa	—
Kolej półn.	11-46-00	Bank Małop.	0-27

### GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 9 marca 1929

Paryż	20-30-50	Berlin	123-36-00
Londyn	25-22-50	Wiedeń	73-05-50
Nowy Jork	5-20-00	Praga	15-40-50
Włochy	27-21-50	Warszawa	58-30

### GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 9 marca 1929

N. Jork	485-06	Niemcy	20-44-75
Holandja	12-11-25	Szwajcarja	25-22-50
Francja	124-24	Praga	163-87
Belgja	34-94-50	Wiedeń	34-52
Włochy	92-70	Warszawa	43-27

### GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 9 marca 1929

Londyn	124-23-00	Holandja	10-25-50
N. Jork	25-60-75	Praga	76-00
Włochy	134-00	Niemcy	607-50
Szwajcarja	492-50	Wiedeń	360-00

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:  
Dr. MARCELI SZAROTA.

# Ogłoszenia urzędowe.

## LICYTACJE.

E. 3706/28/6. Edykt licytacyjny. Dnia 24 kwietnia 1929 o godz. 11 odbędzie się w podpiśnianym Sądzie, sala Nr. 80 licytacja połowy realności whl. 129 ks. gr. gm. Zabelcze składającej się w całości z domu mieszkalnego, z drzewa jodłowego na parc. bud. 119/6 stojącego oraz 3 morgów 52 sążni gruntu ornego, wartość szacunkowa połowy tej realności wynosi 6489 zł. zaś najniższa oferta 4326 zł. Prawa, które stałyby na przeszkodzie powyższej licytacji, należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić w przeciwnym bowiem razie prawa te na niekorzyść wierzycieli w dobrej wierze w odniesieniu do tej realności zrealizowane by być nie mogły. Z resztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego umieszczonego na tablicy Sądowej. 1907  
Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Nowy Sącz, dnia 25 lutego 1929.

E. 141/27/11. Edykt licytacyjny. Dnia 9 kwietnia 1929 o godzinie 9-tego rano odbędzie się w podpiśnianym Sądzie biuro Nr. 61 I, p. publiczna przymusowa licytacja nieruchomości a to: 1) realności lwh. 334 o obszarze 1,562 sąż. kw. gm. Piaski Wielkie najniższa oferta 3,618 zł. 2) połowy realności whl. 387 rola z wybudowanym na niej niewykończonym domem w r. 1926 o obszarze 1 morg. 8 sąż. kw., najniższa oferta 728.66 zł. Wartość szacunkowa 6,520 zł. Najniższa oferta 4,346.66 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1906  
Sąd grodzki Podgórze, Oddział III.  
Kraków, 27 lutego 1929.

E. 5978/28/6. Edykt licytacyjny. Na wniosek Eisiga Schönberga z Kalusza odbędzie się dnia 5 kwietnia 1929 o godz. 9 1/2 rano w tutejszym Sądzie licytacja 3/32 z 1/2 oraz 1/8 część realności whl. 264 gminy Dobrowlany część chaty i ogrodu. Wartość szacunkowa 450 zł. Najniższa oferta 300 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1905  
Sąd grodzki, Oddział XII.  
Kalusz, 12 lutego 1929.

E. XXVI. 7477/27. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Eljasza Steinhausera strony egzekwującej pto 55 zł. zpn. odbędzie się dnia 10 kwietnia 1929 o godz. 9.30 przedpoł. w Sądzie tut. w biurze Nr. 82 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja realności: księga gruntowa Modrycz whl. 1/2 363. Posiadłość wiejska składająca się z pb. 123 z budynkiem i pgr. 1418/1, 1419/1, 1420/1 i 1421 stanowiących rolę i sianożęć, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 9642 zł. Najniższa oferta 6426 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1904  
Sąd Grodzki, Oddział XXVI.  
Drohobycz, dnia 22 stycznia 1929.

E. XXVI. 6926/27. E. XXVI. 1399/28. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Rózi Grosman strony egzekwującej pto 133 zł. 10 gr. zpn. odbędzie się dnia 17 kwietnia 1929 o godz. 10.30 przedpoł. w Sądzie tut. w biurze Nr. 82 na zasadzie poprzednio zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Gaje niższe whl. 1/2 208. Realność składająca się z pb. z budynkami i trzema parcelami gruntowymi po potrąceniu dożywocia, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 1076 zł. 50 gr. Najniższa oferta 724 zł. Do realności należą przynależności oszacowane na 20 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1903  
Sąd Grodzki, Oddział XXVI.  
Drohobycz, dnia 28 lutego 1929.

E. XXVI. 3800/28. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Hermana Starka odbędzie się dnia 17 kwietnia 1929 o godz. 12 przedpoł. w Sądzie tut. Nr. 82 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Popiele whl. 1/2 1413 pgr. 4205/3 wraz z przynależnościami, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 2914 zł., najniższa oferta 1942 zł. Do realności whl. 1413 ks. gr. gm. kat. Popiele należą przynależności oszacowane na 70 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1902  
Sąd Grodzki, Oddział XXVI.  
Drohobycz, dnia 12 stycznia 1929.

E. XXVI. 5988/28. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Marji z Dzibaków Dudyk w Schodnicy pto 960 zł. zpn. odbędzie się dnia 17 kwietnia 1929 o godz. 9 przedpoł. w Sądzie tut. w biurze Nr. 82 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Schodnica whl. 3/16 części whl. 13. Całe ciało hip. obejmuje obszar około 9 morgów wartość 3/16 części tego gruntu wynosi wartość szacunkowa wraz z przynależ. 2732 zł., najniższa oferta 1820 zł., księga gruntowa Schodnica, wartość 3/16 części budynków tu się znajdujących wynosi wartość szacunkowa wraz z przynależ. 502 zł.

najniższa oferta 334 zł., księga gruntowa Schodnica, wartość 3/16 przynależności a te piwnicy, brogów, drzew i oparkowania wynosi wartość szacunkowa wraz z przynależ. 43 zł. 50 gr. najniższa oferta 28 zł. razem 3277.50 zł. 2185 zł. Do realności whl. 13 ks. gr. gm. kat. Schodnica należą następujące przynależności: piwnica, brogi, drzewa owocowe i oparkowanie oszacowane na 43 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Interesowanych odsyła się do edyktu licytacyjnego na tablicy podpisanego Sądu.  
Sąd Grodzki, Oddział XXVI. 1901  
Drohobycz, dnia 24 stycznia 1929.

E. XXVI. 7614/26. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Klary Selinger w Drohobycz ul. Stryjska pto 11 zł. zpn. odbędzie się dnia 10 kwietnia 1929 o godz. 11 przedpoł. w Sądzie tut. w biurze Nr. 82 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Bolechowce whl. 957 budynek mieszkalny i stajnia stojące na pb. 506 i pgr. 255/2 gm. kat. Bolechowce, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 760 zł. najniższa oferta 506.67 zł. Do realności whl. 957 ks. gr. gm. kat. Bolechowce należą następujące przynależności: oparkowanie, obróg, 5 śliw, 11 młodych jesionów, 2 dęby 7-letnie, 9 wierzb oszacowane na 79 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1900  
Sąd Grodzki, Oddział XXVI.  
Drohobycz, dnia 23 stycznia 1929.

E. 2314/28. Edykt licytacyjny. Dnia 3 kwietnia 1929 o godzinie 9 rano odbędzie się w podpiśnianym Sądzie biuro Nr. 6 II. p. licytacja całej realności obj. whl. 388 gm. kat. Słoboda dolińska stanowiąca grunta orne i kośne wraz z chatą i stajenką pod jednym dachem o łącznym obszarze około 98 a. 38 m<sup>2</sup>. Wartość szacunkowa 1951 zł. Najniższa oferta 1301 zł. Prawa, któreby tę licytację czyniły niedopuszczalną należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji gdyż w przeciwnym razie nie mogłyby one być więcej przeciw nabywcy w dobrej wierze dochodzone. Zresztą odsyła się do edyktu licytacyjnego wyłożonego na tablicy Sądowej.  
Sąd Grodzki, Oddział III. 1899  
Dolina, dnia 16 lutego 1929.

E. 295/27, 936/27, 1027/27, 874/28, 900/28, 1087/28. Edykt licytacyjny. W sprawie Pocztowej Kosy Oszczędności w Warszawie, dra Leona Reifera, dra Abrahama Wanderera, Józefa Dominika, dra Władysława Cygi i Wandy Dycjana przeciw Tartak i Młyn gospodarzy w Jurkowie, Stanisław Dycjan, Józef Stachoń i Antoni Nieć odbędzie się w podpiśnianym Sądzie w biurze Nr. 20 dnia 24 kwietnia 1929 godz. 10 rano licytacja całej realności whl. 463 gm. Jurków złożonej z parc. grt. 301/2. Wartość szacunkowa 68,796 zł. 30 gr. Najniższa oferta 34,398 zł. 30 gr. — połowy realności whl. 23 gm. Jurków złożonej z parc. bud. 98 i gr. 301/1. Wartość szacunkowa 1,552 zł. Najniższa oferta 1034 zł. 68 gr. — połowy realności whl. 279 gm. Jurków złożonej z parc. bud. 154 gr. 307. Wartość szacunkowa 2,716 zł. Najniższa oferta 1658 zł. — 1/12 część realności whl. 154 gm. Jurków złożona z pgr. 171/5, 172/1, 173/1, 181/1, 188/1, 274/6, 275/1 i 611/5. Wartość szacunk. 115 zł. 37 gr. Najniższa oferta 76 zł. 92 gr. 1/12 część realności whl. 197 gm. Czchów złożona z pgr. 495/2, 498, 499. Wartość szacunkowa 21 zł. 84 gr. Najniższa oferta 14 zł. 56 gr. 1/12 część realności whl. 476 gm. Czchów złożona z pbd. 141 gr. 500, 501, 502. Wartość szacunkowa 125 zł. 87 gr. Najniższa oferta 62 zł. 94 gr. 1/24 część realności whl. 567 gm. Czchów złożona z pbd. 441 gr. 508/1, 1785/2, 1787/2. Wartość szacunkowa 45 zł. Najniższa oferta 30 zł. cała realność whl. 642 gm. Czchów złożona z pgr. 2039/2, 2063 do 2070, 2071/1, 2071/2, 2072, 2073 i 2484/4. Wartość szacunkowa 19,671 zł. 50 gr. Najniższa oferta 13,671 zł. 34 gr. 1/12 część realności whl. 336 gm. Czchów złożona z pgr. 503/3. Wartość szacunkowa 17 zł. 14 gr. Najniższa oferta 12 zł. Do realności whl. 463 gm. Jurków należą młyn parowy murowany, tartak drewniany wraz z urządzeniem młyną i tartaku, oraz warsztatu oszacowane na 66,796 zł. 30 gr. Do realności whl. 23 gm. Jurków należą stodoła, stajnia, chlew, szopa i studnia oszacowane na kwotę 887 zł. 50 gr. Do realności whl. 279 gm. Jurków należą dom drewniany podmurowany w stylu willi, drewnutnia i ogrodzenie oszacowane na 2045 zł. Do realności whl. 197 gm. Czchów należą 120 drzew owocowych oszacowane na 10 zł. Do realności whl. 476 gm. Czchów należą dom drewniany i chlew oszacowane na 111 zł. 66 gr. Do realności whl. 642 gm. Czchów należą dom drewniany, stodoła, stajnia, chlew, inwentarz żywy i martwy oszacowane na 6,130 zł. Do realności whl. 336 gm. Czchów należą stodoła oszacowana na 66 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty może każdy mający chęć kupienia przejrzeć w godzinach urzędowych w podpiśnianym Sądzie biuro Nr. 16.  
Sąd grodzki, Oddział III. 1897  
Brzesko, dnia 17 stycznia 1929.

E. 3155/28. Edykt licytacyjny. Dnia 10 kwietnia 1929 godzina 9 odbędzie się w podpiśnianym Sądzie biuro 51 licytacja połowy realności whl. 600 gminy Piniany oszacowanej na 418 zł. 50 gr. Najniższa oferta wynosi 280 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1918  
Sąd grodzki.  
Sambor, 24 stycznia 1929.

E. 732/28. Edykt licytacyjny. Dnia 9 kwietnia 1929 o godzinie 10 odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa licytacja 1/2 realności whl. 536 oraz 1/8 części realności whl. 346 zag. ks. gr. gm. Jodłówka Tuchowska. Wartość szacunkowa tych realności 403 zł. 18 gr. Najniższa oferta 268 zł. 79 gr. Warunki licytacyjne, protokół oszacowania i inne dokumenta, przejrzeć można w sekretarjacie sądowym O. II. 1926  
Sąd grodzki, Oddział II.  
Tuchów, 23 lutego 1929.

E. 1102/28. Edykt licytacyjny. Dnia 2 kwietnia 1929 o godzinie 10, odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa licytacja realności whl. 311 zag. ks. gr. gm. Gromnik. Wartość szacunkowa 38,250 zł. Najniższa oferta 25,500 zł. Warunki licytacyjne, protokół oszacowania i dokumenta, przejrzeć można w sekretarjacie sądowym O. II. 1925  
Sąd grodzki, Oddział II.  
Tuchów, 25 stycznia 1929.

E. 200/27. Edykt licytacyjny. Dnia 2 kwietnia 1929 o godzinie 10 odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa licytacja 1/4 części realności whl. 41 72, 1/2 realności whl. 523 i 3/8 części realności whl. 581 gm. Siemniechów. Wartość szacunkowa tych części realności 21,477 zł. 94 gr. Najniższa oferta 14,318 zł. 62 gr. Warunki licytacyjne, protokół oszacowania i inne dokumenta, przejrzeć można w sekretarjacie sądowym O. II. 1924  
Sąd grodzki Oddział II.  
Tuchów, 5 lutego 1929.

## ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 474/28. Obwieszczenie. Z dniem 12 marca 1929 przystępuje Sąd tutejszy do dochodzeń miejscowych około założenia księgi gruntowej gminy katastralnej Burakówka. Podaje się więc do wiadomości, iż każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania nieruchomości w tej gminie położonej, może zgłosić się w tut. sądzie i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia ochrony swych praw za stosowne uzna 1923  
Sąd Grodzki  
Tłuste, dnia 6 marca 1929.

C. I. 32/29/1. Edykt. Przeciw Józefowi Żygadło którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do Sądu grodzkiego w Zakliczynie przez Jana i Teklę Gnoińskich rolników w Sieniechowie pozw o zapłatę 110 dol. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 12 marca 1929 o godz. 9 rano w tym Sądzie, biuro Nr. 3. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Żygadły ustanawia się Panią Annę Żygadłową w Brzozowej kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Józefa Żygadłę w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.  
Sąd grodzki, Oddział I. 1908  
Zakliczyn, dnia 14 lutego 1929.

## UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 455/28. Franciszek Fryderyk z im. Zieliński, urodzony 25 września 1873 w Brodach, jako żołnierz zaginął. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1685  
Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 2 stycznia 1929.

T. 636/28. Jan Butiak, urodzony 23 lutego 1880 w Wiszence wielkiej, jako żołnierz austr. ciężko ranny pod Lublinem w r. 1914 zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1686  
Sąd okręgowy, Oddział VII.  
Lwów, dnia 18 stycznia 1929.

T. 618/28. Wolf Röhr, urodzony 1884 w Worochie ad Sokal zachorował na suchoty i w r. 1912 zmarł w Magierowie. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się go, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1687  
Sąd okręgowy, Oddział VII.  
Lwów, dnia 18 stycznia 1929.

T. 391/28. Hryhory Czersak, syn Fedora z Strzałkowie, wymigrował w roku 1912 do Kanady i wszelki ślad po nim zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania za zmarłego a małżeństwo zawarte z Paraszką z Kolszczuków Czersak za rozwiązane, wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora i obrońcę węgla małżeńskiego Dra Elektorowicza, adwokata w Czortkowie do dnia 1 marca 1929. 1866  
Sąd okręgowy, Wydział IV.  
Czortków, 11 lutego 1929.

T. 361/28. Markus Goldman f. Choimer, urodzony 24 stycznia 1891 w Sassowie, powiat Złoczów, zaginął od roku 1917 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym wiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra F. Grubera w Złoczowie. 1844  
Sąd okręgowy.  
Złoczów, 11 stycznia 1929.

T. 341/28. Michał Olejnik, urodzony 23 września 1889 w Jackowcach, powiat Zborów, zaginął od roku 1918 jako żołnierz ukraiński na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym wiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Strusiewiczza w Złoczowie. 1843  
Sąd okręgowy.  
Złoczów, 12 stycznia 1929.

T. 334/28. Grzegorz Pasielski, urodzony 14 lutego 1897 w Rozwazu, powiat Olesko, zaginął od roku 1917 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym wiadomiono Sąd lub kuratora adwokata Dra Strusiewiczza w Złoczowie. 1842  
Sąd okręgowy.  
Złoczów, 12 stycznia 1929.

## ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę woj. skową, wydaną przez P. K. U. Kułomyja II. dla Mikołaja Manczula s. Wasyla i marki Barbarę, ur. w roku 1895 w gminie Tucharpach powiat Sniatyn poczta Popielniki. 1909

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną L. 99 wystawioną na nazwisko Lubowicz Marji, ucz. II. B. handlowej przez dyrekcję Państwowej szkoły Zawodowej. 1892

## Francusko Polskie Towarzystwo Górnicze Spółka Akcyjna Société Minière Franco-Polonaise Société Anonyme

Dnia 27 marca 1929 r. o godzinie 12-tej w południe odbędzie się

### I. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Spółki Akcyjnej „Francusko-Polskie Towarzystwo Górnicze, Spółka Akcyjna” („Société Minière Franco-Polonaise, Société Anonyme”) w lokalu tejże Spółki we Lwowie ul. Kopernika 11 z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Rady Zawiadowczej za pierwszy okres gospodarczy łącznie ze sprawozdaniem o rozliczeniu, przeprowadzonym z przejętymi w drodze fuzji Spółkami „Compagnie Franco-Polonaise des Pétrites, Spółka z ogr. por.” oraz „Sołotwina” Naftowa Spółka z ogr. odp.
2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, tudzież przyjęcie uchwały w sprawie bilansu z dniem 30 kwietnia 1928, jakoteż uchwały o udzieleniu absolutorjum Zarządowi.
3. Przedłożenie bilansu brutto na dzień 1 lipca 1928 r., przerachowanego zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. Przyjęcie uchwały co do zatwierdzenia tego bilansu i co do użycia nadwyżki, wynikającej z przerachowania.
4. Przyjęcie uchwały co do zmian statutu, powstających w związku z punktem 4) niniejszego porządku dziennego (§ 8).
5. Ustalenie wynagrodzenia dla członków Rady Zawiadowczej.
6. Wybór Komisji Rewizyjnej i ustalenie wynagrodzenia dla jej członków.

W myśl postanowień § 33 statutu mają być akcje złożone na 8 dni przed terminem odbycia Walnego Zgromadzenia wraz z kuponami i talonami najdalej do dnia 19 marca 1929 r.

w kasie Towarzystwa we Lwowie, ul. Kopernika 11.

Rada Zawiadowcza Spółki Akcyjnej  
**Francusko-Polskie Towarzystwo  
Górnicze, Spółka Akcyjna.**

## ŁOŻYSKA KULKOWE

precezyjne, marki:

**F. & S.**

uznane za najlepsze na kontynencie

**GŁÓWNY SKŁAD:**

**J. SZUMAN**

Sp. z ogr. odp.

Magazyn towarów żelaznych i artykułów technicznych  
**Lwów, ul. Gródecka 2 B. Tel. 41-47**

**Cena ogłoszeń:** Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr.; na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł.  
Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30%, droższe.